

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus, (tel. 850-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament z odnośnieniem do domu. Includes contact info for Katowice, Chorzów, Bielsko, Lubliniec, Rynek 8.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam - 70 mm) na stronie tytułowej 100, w tekście 50, nekrologi do 100 mm - 25,00, 100-200 mm - 15,00, ponad 200 mm - 10,00, jednolite 200 mm - 10,00, jednolite 250 mm - 10,00, jednolite 300 mm - 10,00, jednolite 350 mm - 10,00, jednolite 400 mm - 10,00, jednolite 450 mm - 10,00, jednolite 500 mm - 10,00, jednolite 550 mm - 10,00, jednolite 600 mm - 10,00, jednolite 650 mm - 10,00, jednolite 700 mm - 10,00, jednolite 750 mm - 10,00, jednolite 800 mm - 10,00, jednolite 850 mm - 10,00, jednolite 900 mm - 10,00, jednolite 950 mm - 10,00, jednolite 1000 mm - 10,00.

Mussolini przyjmuje, negus odrzuca paryskie warunki pokojowe

PARYŻ. Koła polityczne i szeroka opinia publiczna są nadal pod wrażeniem niespodziewanego zwrotu, który nastąpił w niedzielną sytuację międzynarodowej na skutek wspólnej decyzji francusko-angielskiej przedstawienia Mussolinemu i negusowi projektu pokojowego, przewidującego odwołanie w tej czy innej formie pod władzę Włoch bez mała połowy Abisynii.

Uchwała gabinetu brytyjskiego. LONDYN Reuter donosi: Rada ministrów rozpatrzyła projekt: angielsko - francuski zaproponował pokojowy. Po zapadnięciu decyzji, rząd brytyjski zostanie zakomunikowany rządowi francuskiemu. Od chwili wyjazdu Hoare'go z Paryża, nie było żadnej wymiany zdań pomiędzy Brytanią a Francją, Włochami lub Abisynią i niema też mowy o jakikolwiek rozwłaznianiu spraw, któreby nie zostało dobrowolnie przyjęte przez trzy zają-

interesowane strony. tj. przez Ligę Narodów, Abisynię i Włochy. Również nie ma mowy o wywieraniu presji na Abisynię. Dziś po południu oczekiwany jest wyjazd ministra Edena do Genewy. Pisma angielskie krytykują ugodę. LONDYN. Jak podkreślała dzienniki angielskie, propozycje uzgodnione w Paryżu, nie wywołały w Londynie zachwytu. Przeciwnie - w bardzo wielu grupach parlamentarnych i polity-

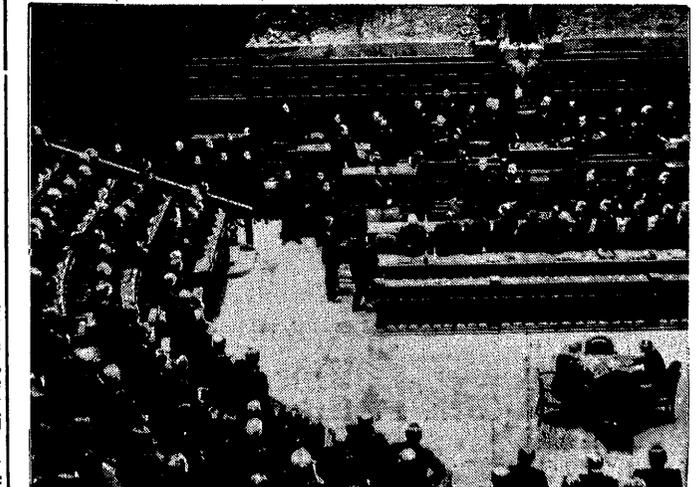
cznych, zgoda rządu brytyjskiego na te propozycje spotkała się z ostrą krytyką. „Times” podkreśla, że propozycje, znane z wiadomości prasowych i nie demontowane, więc przypuszczalnie prawdziwe, wytworzyły bardzo niekorzystne wrażenie wśród szeregów zwolenników rządowych, nie mówiąc już o opozycji. W Izbie Gmin uważają, że wykracza ona daleko poza granice tego, co Izba aprobować i że od Abisynii żąda się obecnie większych ustępstw terytorialnych, aniżeli kiedykolwiek mówiono o tem w toku debat. W Izbie Gmin wyrażony jest pogląd, że wzięciem jest, czy Izba Gmin zgodziła się na te warunki bez protestu. „Daily Herald” i „News Chronicle” mówią o zdradzie Ligi Narodów przez rząd brytyjski i twierdzą, że opinia gabinetu brytyjskiego nie była bardzo jednolita.

Negus zapowiada walkę „do ostatniej kropli krwi”

KOPENHAGA, Skandynewscy korespondenci wojenni przetelegrafowali swym redakcjom wiadomość, jak uzyskała z cesarzem Haile Selassie na temat porozumienia francusko-angielskiego w sprawie zakończenia wojny abisyńskiej. Podczas rozmowy cesarz był bardzo rozgorzcony, chwilał podniecony do najwyższego stopnia a nawet wzburzony. Gdyby wiadomość o tego rodzaju porozumieniu miała się okazać prawdą - mówił cesarz - kraj mój ogarnąłby wielki ból i zwątpienie w Europie, Liga Narodów, której dobrym członkiem był zawsze mój kraj, nie udzieliła nam żadnej praktycznej pomocy. Prawda jest, że kraje europejskie zaopatrzyły nas w broń ale nie uczyniły tego przeciw tylko z pobudek idealnych.

Nie rozumiemy jak można wchodzić w układy i kompromisy, dotyczące jakiegoś kraju, nie pytając tego właśnie kraju o zgodę, lub choćby zdanie. Proszę sobie przedstawić, że w drodze rokowań między Francją i Anglią postanowiono by przydzielić Szwecję lub Danię do Niemiec. Przecież to samo chcą zrobić z naszą ojczyzną. Będziemy się zawsze cieszyli, gdy naraz, e. położony zostanie kres rozlewowi krwi i mordowi niewinnych kobiet i dzieci, ale nie możemy się do stać kosztem odstąpienia choćby płdzu ziemi abisyńskiej. Za każdą wioskę prowincji Tigre, czy Ogadenu gotowi jesteśmy przelać ostatnią kroplę krwi. Europa sądzi, że miłość ojczyzny jest przywieciem jedynie narodów cywilizowanych, ale to

uch uczucie przejawia się w mordowaniu kobiet i dzieci nieprzyjaciół. Nasza miłość ojczyzny jest inna - kochamy kraj i gotowi jesteśmy umrzeć w jego obronie. Cesarz oświadczył, iż po otrzymaniu oficjalnego zawiadomienia o kompromisie francusko-angielskim, wysłał do wszystkich państw telegramy protestacyjne. Włosi pod względem wojskowym nie (?) nie osiągnęli - na południu maszerują nasza wojska naprzód, a na północy stanowisko wojsk włoskich jest zachowane (?) Przeciwdziałania lotnicze i artyleryjskie nie można nazwać żadnym sukcesem. Wykazaliśmy, że pod względem wojskowym, jesteśmy potęgą (?), że umiemy się bronić i potrafimy zwyciężać, ale mimo to chcemy zrobić przez rokowania dyplomatyczne. Te brutalne roboty - oświadczył cesarz w najwyższym wzburzeniu - nie możemy nigdy uznać. Cesarz zaznaczył dalej, iż choćby państwa sankcyjne wypowiedziały się przeciwko Abisynii i większość ważnych instruktorów, obywateli tych państw, przyrzekała mu pozostać nadal w Abisynii. Gdyby nawet miano nam ponownie odciąć do- wóz broni - to i wówczas nie zrezygnujemy. - Rozpocznie się heroiczna walka o naszą wolność a jeżeli zabraknie karabinów i amunicji będziemy walczyli nożami do ostatniego tchnienia.



Podczas otwarcia parlamentu Mussolini wygłosił wielką mowę, w której przestrzegł zagranicę przed przesadnym optymizmem, iż sankcje mogą skłonić Włochy do zawarcia pokoju, któryby był zaprzeczeniem kolonialnych celów Włoch w Afryce. Postowie przemówienia tego - jako widzimy na ilustracji - wysłuchali stojąc.

Groźne rozruchy w Kairze

KAIR. Ostatnie rozruchy miały charakter bardzo poważny. Władze występowały bardzo energicznie. Manifestanci byli rozproszeni przez wojsko i policję. Rozruchy były wywołane głównie przez studentów, spośród których jest wielu rannych. Policja kilkakrotnie była zmuszona do użycia broni palnej. Jest wielu rannych. Manifestanci potłukli latarnie uliczne, a w kilku miejscach wywrócili tramwaje i autobusy. Wieczorem część miasta była pogrążona w ciemnościach. Władze zapowiedziały

jaknajsurowsze represje w razie powtórzenia się rozruchów. KAIR. Utworzenie egipskiego frontu narodowego, cieszącego się poparciem przywódców stronnictwa, którzy zwrócili się do króla z prośbą o przywrócenie konstytucji z 1923 roku, wywołało głębokie zadowolenie egipskiej opinii publicznej. Koła polityczne sądzą, że wywrze to głęboki wpływ na politykę W. Brytanii wobec Egiptu. W mieście naogół panuje spokój pomimo sporadycznych demonstracji. Policja patroluje miasto na samochodach ciężarowych.

Drobne potyczki w Abisynii.

ADDIS ABEBA. Ogłoszono tu komunikat o paru potyczkach z ostatnich dni. Dnia 2 grudnia według tego komunikatu - wojska Rasa Sejuma zaatakowały Włochów pod Kal Habile. Cztery Włosi polegli w walce. Oddział włoski cofnął się w rozszpale. Dnia 3 grudnia Abisyńczycy zaatakowali posterunek włoski w Menagor, garnizon wycofał się, zostawiając 5 zabitych, Abisyńczycy stracili jednego zabitego i 2 rannych. Dnia 6 grudnia na linie abisyńskiej zjawili się dobrowolnie 60 wojowników rasa Gugsy, który przeszedł - jak wiadomo - na stronę włoską.

ASMARA. W najbliższych dniach będzie ukończona budowa drogi, łączącej Adigrat - Entisico i Adue. Droga będzie miała 80 km, przechodzić będzie przez teren gorzystszy, przez który dotychczas można było przedostać się tylko na mulach.

Owacja marszałkowi de Bono.

RZYM. Na posiedzeniu senatu, przewodniczący powitał obecnego na sali marszałka de Bono. Senatorzy wstali z miejsc, oklaskując głośnie marszałka.

Z obrad komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu wczorajszym obradowała komisja spraw zagranicznych Sejmu nad projektem ustawy ratyfikacyjnej szeregów umów międzynarodowych. Komisja na wczorajszym swoim posiedzeniu projekty ustaw ratyfikacyjnych przyjęła bez zmian. Została ona przedłożona na piątkowym posiedzeniu plenium Sejmu.

Projekt ustawy amnestyjnej wpłynął do Sejmu

Kto wyrokowi sądu ojczyściego nie daje posłuchu sam siebie wyciąga niejako z pod dobrodziejstwa łaski

WARSZAWA. Do łaski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy amnestyjnej. Art. 1 ustala, że dla upamiętnienia wydobycia w trybie ustawy konstytucyjnej udziela się powyższej amnestii, Art. 2 wymienia następujące kategorie przestępstw, które objęte są projektowaną amnestią, a mianowicie:

przestępstwa skarbowe,

dokoneane przed 11 listopada 1935, a to poza opublikowaniem w prasie: przestępstwa porządkowe, przestępstwa polegające na naruszeniu zakazu wywozu lub przywozu towarów, jeśli wartość towarów nie przekracza 200 zł, przestępstwa, za które grozi wyłącznie kara pieniężna do 1.000 zł oraz przestępstwa z ustawy karno-skarbowej, o ile dotyczą nielegalnych loterii, które prowadzone były na cele społeczne. Ponadto amnestii podlegają wszystkie wykroczenia dokonane przed 11 listopada 1935 r. Art. 3 zawiera zasady ustawy amnestyjnej, ogłoszonej w orzeczu, a odnoszące się do przestępstw natury kryminalnej, Art. 4 projektu odnosi się do przestępstw, popełnionych

z pobudek politycznych,

przeznaczony karę nie powyżej 2 lat więzienia zostają całkowicie darowane, Art. 5 postanawia, że w sprawie o przestępstwie z art. 43 — 48 K. K. wojskowego, dokonanym przed 30 marca 1923 r., darowanie się, jeżeli sprawca w ciągu roku przed wejściem w życie ustawy amnestyjnej znalazł się w rozporządzeniu władz, celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej, Art. 6 wyłącza

kategorie przestępstw, których amnestia nie obejmuje.

Poza już ogłoszonym amnestią nie obejmują m. in. przestępstw, określonych w dekrete Prezydenta o rejestrowaniu zastawie rolniczym oraz o rejestrowaniu zastawie drzewnym, dalek przestępstwa z art. 47 i 48 prawa o broni i amunicji i materiałów wybuchowych, zbrodni i występów określonych w dekrete Prezydenta RP, o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa, np. szpiegostwo, dalek przestępstw zawartych w art. 103 i 104 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (dezercja), chyba, że sprawca w ciągu roku od wejścia w życie ustawy amnestyjnej znalazł się w rozporządzeniu władz, celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej. Nie obejmuje amnestia przestępstw z art. 105 i 106 wymienionej ustawy, więc podlega również amnestii naruszenie karnie przez władze przełożone i dyscyplinarne.

Wreszcie amnestii nie stosuje się do osób, które ścigane były listami gończymi, z powodu uchylenia się przed wykonaniem prawomocnego wyroku. Dalek projekt amnestyjny obejmuje rozmaite kategorie przestępstw, w uzasadnieniu do projektu ustawy amnestyjnej przytoczone jest że ustala się datę 11 listopada 1935 r., tj. dzień Święta Niepodległości, jako datę rozstrzygnięcia, czy dane przestępstwa podlegają amnestii.

O ile idzie o t. zw. przestępstwa polityczne, projekt idzie o wiele dalej.

Wzmocnione bowiem nowymi podstawami ustrojowej Państwo Polskie pragnie dać tej kategorii skazanym możliwość okazania poprawy. Zostaje podkreślone, że w zakresie przestępstw skarbowych projekt ustawy ma być najszerszy z dotychczas wydanych amnestii. Na podstawie przewidywanych obliczeń można przypuszczać, że obejmie ona co najmniej połowę wszelkich prze-

stępstw skarbowych. O ile idzie o przestępstwa z pobudek politycznych, to przy określeniu tych przestępstw projekt kładzie nacisk nie na tych przestępstwach, lecz na

motywy przestępczego działania i na pobudki.

Z pod działania amnestii wyłączeni są ci, którzy nie poddali się prawomocnym wyrokom, lecz zbiegli przed wykonaniem kary. Elementarne poczucie sprawiedliwości nakazuje, jak głoszą uzasadnienie, inaczej ustosunkować się do tych przestępców, niż do przestępców, którzy lojalnie

poddali się prawu i winę swą bądź już częściowo w oderwlepi, bądź okazali gotowość jej poniesienia. Ci, którzy podporządkowali się wyrokowi, nie mogą być w gorszym położeniu od tych, którzy uciekli przed karą i ucieczką nie może stanowić premlia dla tych, którzy, popełniwszy przestępstwa, nie wykazali tyle poświęcenia dla prawa, aby ponosić konsekwencje z tego czynu

Kto wyrokowi sądu ojczyściego nie daje posłuchu, sam siebie wyciąga niejako z pod dobrodziejstwa łaski.

Z procesu o zamordowanie śp. Ministra Pierackiego

WARSZAWA. Na wtorkowym posiedzeniu badani byli dalsi świadkowie oskarżenia. Jako pierwszy zeznał świadek Adam Czyżewicz, starszy posterunkowy służby śledczej w Krakowie. Przeprowadził on obserwacje podejrzanych o działalność w O. U. N. w Krakowie, a częściowo we Lwowie. Ponieważ świadek szczegółów swojej obserwacji dokładnie już dziś nie pamięta, Sąd postanawia odczytać jego zeznania, złożone w śledztwie. W dniu 30 maja 1934 roku świadek zauważył, jak do mieszkania oskarżonego Karpynica przybył rano w towarzystwie Kłymyszyna nieznanymi mu osobami, ubranymi w jasno-zielonkawy kapelusz i czarny płaszcz. Osobnik miał ciężką skórzaną

nież zakupów różnych chemikaliów, dokonywanych przez oskarżonych Karpynica i Kłymyszyna dla laboratorium, mieszającego się w mieszkaniu Karpynica w Krakowie.

Świadek Czyżewicz poznaje Karpynica i Kłymyszyna, jako tych, których obserwował w Krakowie w mieszkaniu osk. Karpynica znajdowało się laboratorium. Następny świadek Franciszek Kapusta, starszy posterunkowy wydziału śledczego w Krakowie oraz Maks Szkaradek, starszy posterunkowy Urzędu Śledczego w Krakowie poznają Karpynica, Kłymyszyna i Lebeda, jako tych, których śledził w Krakowie.

Zeznania świadków Sordyna i Marszałika, którzy nie pamiętają szczegółów, odczytano. Jako ostatni przestuchany był na wniosek obrocy raz jeszcze posterunkowy Trzeciński. Badany już poprzednio świadek na śledztwie zeznał, że pełniąc służbę w pobliżu gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zaobserwował na ulicy kilka razy nie tylko oskarżonego Lebeda, ale i innego osobnika, którego rozpoznał następnie z fotografii jako Fedyna.

Na tem rozprawę przerwano do środy.

Rozpoznał w nim następnie świadek oskarżonego Lebeda.

Lebed wyznał dopiero koło północy, udając się na posiedzenie. Następnie świadek złożył bardzo obszernie zeznania, dotyczące transportu literatury nielegalnej O. U. N., dokonywanego w ciągu dłuższego czasu przez oskarżonego Kłymyszyna. Zeznania świadka Czyżewicza dotyczą rów-



Sp. Iozyoier Maciej Rogowski

wieloletni Prezes Rady Nadzorczej naszej firmy

zmarł w Warszawie dnia 9 grudnia b. r.
W Zmarłym straciłmy nieustraszonego i światłego (Kierownika naszej organizacji, Człowieka o niepospolitych zaletach umysłu i serca, którym zjednął nas wszystkich. Stratę tą odczuwamy prawdziwie boleśnie.
Jego świetlaną Postać zachowamy na długo w naszej pamięci.
Katowice, dnia 10. grudnia 1935 r.

Zarząd Biura Sprzedaży Polskich Wałcowni Rur Sp. z o. o.

Sp. Iozyoier Maciej Rogowski

W dniu 9 b. m. zmarł w Warszawie Prezes Rady Nadzorczej naszej firmy w wieku lat 75.
W Zmarłym straciłmy długoletniego Przełożonego o najwyższych zaletach serca i umysłu i szczerego Opatkuna, który do spraw i potrzeb naszych odnosił się zawsze z ojcowską życzliwością i przychylnością.
Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Biura Sprzedaży Polskich Wałcowni Rur w Katowicach

Znów ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie w Warszawie

WARSZAWA. (tel. wł.) W dniu wczorajszym doszło znowu na wydziale matematycznym Uniwersytetu warszawskiego do ekscesów studenckich. Grupa studentów endeckich wznosiła okrzyki przeciwżydowskie, żądając, aby ich koledzy-żydzi zajęli miejsca na ławach, ustawionych po lewej stronie audytorjum. Na godziny, w

których miały miejsce te zajęcia, wyznaczono były wykłady profesorów Reichmann i Dicksteina. Spowodu awantur studentów endeckich, wykłady te nie mogły się odbyć. Mimo więc apelu organizacji studenckich na uniwersytetach do zachowania spokoju — ekscesy zaczynają się znowu powtarzać.

Po krótkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 9 grudnia 1935 r. zaprzatony świętymi Sakramentami, nasz ukochany brat, awantor i wujek
Sp. Jan Wyplich
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 b. m. o domu śałobym w Chorzwowie IV., ul. Fedyna 8.
Na smutny ten obrzęd zapraszają Krewanicy, Przyjaciele i Znajomych
RODZENSTWO.
Chorzwów IV., dnia 9 grudnia 1935 r. (2919)

Kredyty dodatkowe pod obradami sądownej komisji budżetowej.

WARSZAWA. Wczoraj przedpołudniowo było się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na posiedzenie to przybył minister skarbu Kwiatkowski i p. wiceminister Grodyński. Przedmiotem obrad były 3 projekty ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1934-35 i 1935-36. W toku dyskusji, jaka wywiązała się nad temi projektami wyjaśnienia udzielał wiceminister Grodyński. W wyniku obrad pierwszy z tych projektów t. j. kredyty dodatkowe na rok 1934-35, które w globalnej sumie wynoszą 15.656.092 przyjęto bez zmian. Do 2-ch pozostałych projektów komisja nie wprowadziła żadnych zmian merytorycznych. Jedynie w obszarze projektach zmieniono tylko artykuł 6. Wobec tego projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1935-36 połączono w jeden projekt, nie zmieniając suny globalnej tych kredytów. Suma ta wynosi w połączonym projekcie kwotę 11.979.000 zł.

Konferencja Łotwy, Estonji i Litwy.

RYGA. Pierwszy dzień konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Litwy nie przyniósł jeszcze konkretnych rezultatów.

Przewodniczący delegacji estońskiej i litewskiej min. Seljama i Lizerajstis, złożyli wizyty oficjalne premierowi Ułmanisowi oraz byli przyjęci przez prezydenta republiki.

Krótkie posiedzenie inauguracyjne wypełniły przemówienia powitalne oraz krótka dyskusja w sprawie porządku dziennego. Następnie delegacje złożyły wieńce przed pomnikiem wolności, poczem na cześć gości odbyło się śniadanie u prezydenta państwa.
Jak informują z kół, zbliżonych do konferencji, główny nacisk podczas narad ma być położony na „zrędotwierdzenie” sytuacji międzynarodowej i ustalenie dróg polityki trzech państw bałtyckich.

Plany dyrektorjatu kłajpedzkiego.

RYGA. Z Kowna donoszą, że tygodnik „Sekmadenis” przewiduje, że na najbliższym posiedzeniu sejmiku kłajpedzkiego nowy dyrektorjast wystąpi z programową deklaracją, w której ma być położony szczególny nacisk na zagadnienia gospodarcze z równoczesnym wskazaniem, w jakich dziedzinach pożądana byłaby pomoc ze strony rządu litewskiego. W kołach litewskich przewidują również, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia członkowie dyrektorjatu przybędą do Kowna, celem przedstawienia się rządowi centralnemu.

Londyn zaaprobował porozumienie paryskie.

LONDYN. Angielski rzeczomawca do spraw abizyjskich Peterson, który przywrócił do Londynu tekst projektu, ustalonego w rozmowach między premierem Lavalem i ministrem Hoare w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abizyjskiego, udał się do Paryża, by zakomunikować Vansittartowi wynik narad gabinetu angielskiego na ten temat. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż rząd angielski aprobował całkowicie projekt. Będzie on niezwłocznie przedstawiony stronom zainteresowanym, tj. Lidze Narodów, Rzymowi i Addis Abebie.

Sukces lewicy w Paryżu.

PARYŻ. W częściowych wyborach do rady m. Paryża lewica odniosła sukces. B. minister Ouelle, nalezący do partii radykalnej, został wybrany w okręgu Corasse 503 głosami na 705 głosujących. Z drugiej strony komunistki zdołali być mandaty do rady m. Paryża w 11 obwodach, który dotychczas znajdował się w rękach stronniczwym umiarkowanych.

Spadek produkcji i konsumcji cukru w Czechosłowacji.

PRAGA. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy bieżącej kampanii cukrowej (październik — listopad) wyprodukowano w Czechosłowacji 557,5 tys. ton cukru wobec 623,7 tys. ton w analogicznym okresie r. ub. Konsumcja w gospodarstwie w omawianym okresie wyniosła 65,1 tys. t. wobec 73,3 tys. t. w odpowiednim okresie r. ubiegłego. Wywóz cukru wyniósł 53,5 tys. t. wobec 50,2 tys. ton w tym czasie roku ubiegłego. Zapasy cukru w Czechosłowacji w końcu listopada br. wynosiły 498,6 tys. t., gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego 354,9 tys. t.

Pozegnanie polskiego w Finlandji.

HELSINGFORS W akademickim kole przyjaciół Polski odbyło się pożegnanie odszedłego Finlande gościa R. P. Charwata. Poza członkami poselstwa udział wzięli przedstawiciele t. zw. akademickiego parlamentu fińskiego z prezesem na czele oraz delegacji szeregu innych organizacji akademickich Prezes akademickiego koła przyjaciół Polski Salovius, żegnał m. in. Charwata, podkreślił, że młodzież fińska znalazła w osobie ministra oddanego przyjaciela i gorliwego opiekuna zbliżenia fińsko-polskiego. Minister Charwat wyraził skolei nadzieję, że zapoczątkowana przyjaźń młodzieży obu krajów, będzie się rozwijała i nadal. Uroczystość zakończyło godspiewanie hymnu polskiego i fińskiego.

Uwieszenie 56 górników w kopalni.

NOWY JORK. W Edmonton w prowincji Albert w Kanadzie 56-n górników zostało uwieszonych w kopalni węgla, wskutek wybuchu pożaru. Górnikiem tym jednak udało się jednak wyjść z podziemi kopalni przez kanały wentylacyjne.

Na starych manowcach

Uwagi po kongresie „Stronnictwa Ludowego”

Owudniowe obrady kilkuset inteligentniejszych — profesorów uniwersytetu, wólkatorów, radców prawnych wielkokapitałowych instytucji, starych agitatorów — występujących pod firmą „Kongres Stronnictwa Ludowego”, stwierdziły niegłuchym, że ludzie ci faktycznie niczego się nie nauczyli, że po dzień dzisiejszy tkwią w tym samym, co przed majem 1926 roku bym-pobudką działania i ich występów pu-blicznych.

Obrady takie mogłyby być rzeczywiście interesujące, gdybyśmy się z nich dowiedzieli: w ilu spółdzielniach wiejskich, w kasach samopomocy włościańskiej, w ilu organizacjach kulturalnych i społecznych wzięli udział mężowie zaufania Stronnictwa Ludowego, jakimi sposobami dążą oni do sprawy doli chłopskiej. Ale o tem wszystkim głucho zupełnie na „kongresach”... tem się milczy... To uważa się pro prostu mało ważnym...

Natomiast zadaniem tych kongresów jest ścisłe polityczne, zawzięcie i namiętnie politykować, a przedewszystkiem uważać: z kim pójść, jakie kompromisy wzywać, by się z powrotem dorwać do rządu. To, co najbardziej boli chłopów, co stanowią o bycie szerokich rzesz społecznych, pozostaje na kongresach poza namiem, zostaje starannie przemilczane. Jest to zresztą zrozumiałe. Gdyż i pod tym względem nie się nie zmieniło: punkt ciężkości tej partii i nadal spoczywa na punkcie politycznym, jest nadal tylko kłęk o władzę, a nie walką o sytuację gospodarczą, społeczną i kulturalną warstwy włościańskiej.

I dlatego też ostatnio w Warszawie odbył się kongres tej części ludowców, która w naszym ciągu opowiada się za metodami polityki b. wójta z Wierchosławic, reprezentował tylko garść weteranów ruchu ludowego, ugrzęzłych w impasie partyjno-politycznym już przed wielu laty, a nie umiejących z tego marazmu znaleźć drogi wyjścia.

Trzeba to z całym naciskiem stwierdzić: ludzie na tym ostatnim kongresie wcale nie szli do głosu; ton nadawali starzy partyjcy z Ratajem, Gruzka, Kosmoska, Pluta, Kukikiem i innymi Ciukami i Noskami na czele.

Istnieje silny wewnętrzny rozdźwięk między tymi starymi ludowcami, a młodym narybkiem. Jednak górę wzięła doktryna kompromisu, tak ongi zgnuba dla ruchu ludowego — a nie uwzględnione wcale zostały na kongresie niemiślnie próby ze strony młodych, aby ugrzęzłym w partyjnym impasie starym przeciwstawić konieczność fundamentalnej rewizji metod, które przecież w praktyce doprowadziły do wyłączenia partii poza nawias polskiej rzeczywistości.

Ujawniło się również to niezdecydowane kompromisowe, które tak fatalnie zacięło w odrodzonej Polsce na partii Wincenego Witosa. Czy pójść na prawo, czy na lewo? Sprzymierzyc się z reakcją, czy z radykalizmem? Wspierać niedobitki socjalistyczne przez stworzenie z nimi jakiegoś „frontu ludowego”, czy też stać się tubą, „obrzewującą” hasłami endeckimi? Być „postępowcami” na wsi, czy też stać się „przopczętą bojówką reakcyjnych”? Słowem: czy się przyprzękać do reakcji społecznej, czy do lewicowego radykalizmu?

Nad tem raczej głowią się weterani ruchu, niż nad polityką o własnym obliczu, a przedewszystkiem: polityką, liczącą się z polską rzeczywistością.

To wahadło, jakim jest resztką witosowską, ukazują się również i tam, gdzie chodzi o stosunek do świata zewnętrznego. Dowodem tego wyraźnie rezolucje, dotyczące polityki zagranicznej. Pomijając śmieszna uwadkę, zajmującą stanowisko wobec problemu... Absyjni — otrzymujemy istne „głównie” „rad” i „zastreszeń”, dotyczących stosunku Polski do Sowietów, Niemiec, Rumunii i szeregu innych państw; otrzymujemy wreszcie — wbrew żywotnym interesom większości polskiej za Olzą — „wskazówkę”, idącą po linii... czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych... Wreszcie dziwnego w tem: wszak Wincenty Witos jest w Czechosłowacji...

Kongres ten cały sprawa zatem wrażeń nad wyraz złośliwych. Poprostu: kilkuset wycofanych z życia działaczy partyjnych nie zdaje sobie sprawy z tego, co w ciągu lat ostatnich zaszło w Polsce. Nie widzą ani nowej Konstytucji, nowym form ustroju, nie widzą głębokich przeobrażeń w dziedzinie gospodarczej, nie widzą walki o wydobycie wsi z szponów kryzysu, nie widzą zmian w strukturze nowej Europy. Nie widzą wcale, że zawiśli w powietrzu i nie mogą już znaleźć drogi na przeczony zupełnie twardy grunt polskiej rzeczywistości.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono program pracy na najbliższą przyszłość między innymi wskazano na konieczność podjęcia zdecydowanej walki z ofensywą różnych organizacji niemieckich, które wykorzystując ciężkie położenie bezrobotnej ludności starają się ją wciągnąć do swych szeregów.

Po przerwie powyborczej N. Ch. Z. P. wznowiła swą działalność na Śląsku

Na zebraniu prezesów i sekretarzy zarządów powiatowych, ustalono program prac na najbliższą przyszłość.

Katowice. W poniedziałek, dnia 9 bm. odbyło się w Sekretariacie Generalnym Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy w Katowicach zebranie Prezesów i Sekretarzy Zarządów Powiatowych N. Ch. Z. P.

Zebrań zagał Prezes Głównego Komitetu Wykonawczego N. Ch. Z. P. p. Marszałek Karol Grzesik, poczem Prezesi i Sekretarze Zarządów Powiatowych składali sprawozdanie ze swej działalności, uzupełniając je wnioskami, jakie nasunęły się im w związku z obecną sytuacją polityczną.

Wszystkie przedstawiciele Zarządów Powiatowych stwierdzili, iż mimo trudnych warunków, w jakich prowadzona była akcja wyborcza spoiści organizacji z małymi wyjątkami nie została naruszona, organizacja jest zważna, jednolita i po okresie przerwy powyborczej gotowa do pracy w myśl ideologii państwowej. W poszczególnych Kotach odbywają się normalne zebrania, pracują sekcje samorządowe i gospodarcze.

Równocześnie zebranie Prezesów i Sekretarzy Zarządów Powiatowych jednomyślnie zaakceptowało komunikat Sekretariatu Generalnego, stwierdzający, że rozwiązane B. B. W. R. nie pociągnęło za sobą automatycznego rozwiązania N. Ch. Z. P. jako organizacji samodzielnej. Stwarzanie pustki organizacyjnej w społeczeństwie polskim jest niewskazane, a szczególnie niepożądane na terenie dzielnicy śląskiej. N. Ch. Z. P. będąc jednolite pod względem poglądów społeczno-politycznych ma tu szczególne i konkretne zadanie do spełnienia. Podjęmując pracę organizacyjną N. Ch. Z. P. oczywiście nie ma zamiaru zasklepić się w sobie i zawsze

gotowe jest do współpracy na szerokiej płaszczyźnie ogólnopolskiej.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono program pracy na najbliższą przyszłość między innymi wskazano na konieczność podjęcia zdecydowanej walki z ofensywą różnych organizacji niemieckich, które wykorzystując ciężkie położenie bezrobotnej ludności starają się ją wciągnąć do swych szeregów.

W związku ze zbliżającą się sesją budżetową zarówno w Sejmie R. P. jak i w Sejmie Śląskim postanowiono odbyć zebranie sekcji gospodarczej i samorządowej, które przystąpią do konkretnych postulatów aktywnej pracy gospodarczej. W szczególności postanowiono zająć się sprawą zasiłków dla bezrobotnych i wystąpić z odpowiednią akcją na terenie władz i rządu, która ma prowadzić do pozytywnego rozwiązania kwestii bezrobocia na Śląsku.

Biorąc pod uwagę ciężkie położenie polskiego kupiectwa i rzemiosła, znajdującego się pod naciskiem obcego elementu, napływającego do naszej dzielnicy, postanowiono zarówno na terenie samorządu jak i w społeczeństwie przeprowadzić akcję popierania polskiego stanu średniego.

Wreszcie wobec zbliżającego się końca Konwencji Geneńskiej polecono w sekcjach gospodarczych opracować szczegółowo sprawę dzierżaw rolnych i sprawę akcji parcelacyjnej na Śląsku.

W końcu polecono wydawać stały biuletyn gospodarczo-polityczny dla kół N. Ch. Z. P., a po zebraniu Rady Naczelnej odbyć Zjazd Powiatowe N. Ch. Z. P.



Do Europy powrócił szwedzki generał Wirgin, który przed wybuchem wojny włosko-abisyjskiej modernizował armię negusa.

Pod światło Obywatelstwo Rzeszy za cenę... wynarodowienia

Kurier Warszawski w numerze z dnia 8 grudnia w artykule p. t. „Mają stać się Niemcami” omawia nawskróś germanizatorskie tendencje, jakie wynikają z ustaw Rzeszy o zagrodzie dziedzicznej, o obowiązkowej służbie pracy, oraz ustawy o obywatelstwie: „Ustawa o obywatelstwie Rzeszy (Reichsbürgerrechtsgesetz), uchwalona w Norymberdze 15-go września br., a rozróżniająca między obywatelami i przynależnymi tylko do państwa, powiada w 2-gim ze swych trzech krótkich artykułów:

— Obywatel Rzeszy jest tylko taki przynależny do państwa, krwi niemieckiej lub pokrewnej, który zachowaniem się swem dowodzi, że chce i zdolny jest narodzić i państwu niemieckiemu wiernie służyć (in Treue dem deutschen Volk und Reich zu dienen). Prawo obywatelstwa Rzeszy pozyskuje się w drodze udzielenia listu obywatelstwa Rzeszy. Jedynie obywatel Rzeszy korzysta z pełnych praw politycznych, zawartych w ustawach.

Żuż z tego brzmienia ustawy wynikało, że wprowadzenie ludności polskiej byłoby uznana za pokrewną, ale obywatelami Rzeszy będą tylko ci... Polacy, którzy są jaknajlepszymi... Niemcami.

Otóż obecne uwagi p. ministra dra Fricka w Deutsche Juristen-Zeitung potwierdzają to całkowicie. Nie wylęcza ono ludności polskiej z powodu krwi, jak żydowską, cygańską, lub murzyńską, ale mówi, że także taki przynależny do państwa, którego krew może być uznana za zbliżoną do niemieckiej: — „...musi ponadto zachowaniem się swem ujawnić swą wolę i zdolność służby dla narodu niemieckiego (zum Dienst am deutschen Volke).”

Dodaje następnie: — Prawo obywatelstwa Rzeszy nabywa się w drodze udzielenia listu obywatelstwa Rzeszy. Warunki nabycia go będą jeszcze ustalone. Ale, wbrew pogłoskom, nie myśli się o ograniczeniu tego prawa na rzecz jedynie członków stronnictwa nacj.-socj. N. S. D. A. P., czyli tylko ulamka ogółu przynależnych do państwa. Przeciwnie, przewiduje się uczynienie szerokiej rzeszy narodu niemieckiego (die grosse Masse des deutschen Volkes) obywatelami Rzeszy.

Rzecz jest odepłajająco jasna. Pełne prawa polityczne w Niemczech będą mieli tylko obywatele Rzeszy. Czy także ludność polska? Owszem, ale tylko ci Polacy, którzy udowodnią swem działaniem, iż są najlepszymi Niemcami i chcą być wiernymi sługami narodu niemieckiego.

Ustawodawstwo Trzeciej Rzeszy mówi o obywatelstwie w Niemczech: — Musisz być, w młodości, do obozu służby pracy, by tam wychowywać się na dobrego Niemca nacjonal-socjalistycznego. Będziesz objęty ustawą o włościańskich zagrodach dziedzicznych, ale, jeśli się okaże, że nie jesteś dobrym Niemcem, odbierze ci się ziemię. Możesz zostać pełnoprawnym obywatelem Rzeszy, jeżeli ty, Polaku, sostaniesz tak dobrym Niemcem, że postawisz ponad wszelką wątpliwość swą wolę i zdolność wiernej służby narodowi niemieckiemu. A to znaczy: albo wynarodowienie, albo wpełzanie najdalej idące, aż do wycłuszczenia. St. St.

Advertisement for **śp. Maciej Rogowski**, an **inżynier** (engineer). He is the creator and multi-year president of the Polish Iron Works Union, married, and died on December 10, 1935. The ad lists his office as **Prezydjum, Zarząd i Dyrekcja Związku Polskich Hut Żelaznych** and includes a small graphic of crossed tools.

Advertisement for **Kryficzne położenie fabryki ebuwla Baty w Zlinie**. It describes the factory's difficult situation, its production of shoes, and its financial struggles. It mentions the factory's location in Zlín and its connection to the Czechoslovak market.

Jeszcze o taktycznych chwytach niemieckiego ruchu śpiewaczego

Swolęgo czasu ukazał się komunikat Instytutu Śląskiego pt.: „Społeczne i polityczne tendencje niemieckich wydawnictw śpiewawczych ostatnich lat”.

W komunikacie tym autor dowodził cytując teksty lansowanych pieśni oraz w jątkami z przedmów do różnych śpiewników — że śpiewaczy ruch jest w Niemczech obecnie świadomym narzędziem walk politycznych, zwłaszcza na terenie germanizacyjnych zakusów narodowościowo-miejscowościowych.

Na komunikat ten odpowiedziała „Katto witzer Ztg.” artykułem w którym zarzucała autorowi komunikatu nieznajomość języka niemieckiego, nieścisłości, nierzetliwość itp.

Artykuł „Kattowicerki” znamionował poziom nienadający się do dyskusji, bowiem cechowała go wyraźna zła wola i tendencyjne ujęcie sprawy. Zarzucała autorowi np. zbytnie wolne tłumaczenia, ale zapominała, że odpowiednio cytując komunikat podał właśnie gwoli ścisłości i w oryginalnie, zaś przypadkowy błąd drukarski rozdymano do rozmiarów zbrodni przeciwko prawdzie.

Dlatego to artykuł „polemiczny” „Kattowicerki” niedoczekał się odpowiedzi.

Dziś natomiast, dla uzupełnienia komunikatu Instytutu Śląskiego o taktyce niemieckiej działalności śpiewawczej podajemy do datkowego drobny, ale jakże znamienity szczegół:

Oto w 1931 r. wyszła pod redakcją Wiktora Kandra 11 część wydawnictwa „Östschlesische Volkstänze” (Plauen 1931) zawierająca 20 tańców ludowych z okolicy Białej i Bielska.

Z przedmowy do tego zeszytu tańców — wydanego, mówiąc nawiasem dość starannie — dowiadujemy się szeregu godnych zapamiętania „rewelacji” geograficznych i etnograficznych:

Oto niektóre: „Naokół Bielska — Białej rozciąga się wieś 10 wsi niemieckich. Nawzajem tego 14-dra rozciąga się pierścien 11 miejscowości, które też kiedyś były niemieckie, jednak z biegiem czasu straciły swój niemiecki charakter. (im Laufe der Zeit aber ihr Deutschtum eingebuesst haben). „Mimo to są one (te miejscowości) związane z swą niemiecką przeszłością tradycją, zwłaszcza w dziedzinie, które są w ręku lub mniej niezależne od języka jak „obyczaje, obrzędy, legenda — oraz taniec”.

„Jakkolwiek z biegiem czasu zdobywa słowiański czynnik przewalający wpływ na wszystkie polach — zostały w tych wsiach do dziś dnia żywe ślady niemieckości w zwyczajach, obrzędach, postacach legend, oraz niefiednie niemieckich, by przytoczyć tylko tych kilka szczegółów”.

A dalej: „Zdarza się także, że znajdujemy na tych

ziemiach dobra kultury ludowej (niemieckiej) które już dawno zostały zapomniane w krajach rdzennie niemieckich”.

Stąd wniosek, że: „...choć często trudno z mezzalansu (Kuntenbund) wielokrotnego skrzyżowania i przeważenia pierwotnych słowiańskich z niemieckimi wytuskać pierwotnie czysto niemieckie — to jednak z drugiej strony można w krajach dla niemieckości już utraconych wybierać skarby niemieckiej ludowej kultury gdzieindziej (już zapomniane) jeśli się nie przyjdzie za późno”.

Nieślizgalące się opony

Katowice 11 grudnia.

Zarzucając samochodów na ostrych zakrętach lub przy gwałtownym hamowaniu, szczególnie na mokrej, śliskiej nawierzchni, jest najczęstsza przyczyna wypadków samochodowych. Nad usunięciem tego przyczynowego zjawiska, konstruktorzy samochodów pracują już od dłuższego czasu. Przez obniżenie punktu ciężkości, w samochodzie i zmianę konstrukcji hamulców, udało się w pewnym stopniu zmniejszyć zarzucanie, jednak te ulepszenia nie rozwiązywały zagadnienia radykalnie. Dopiero jeden z konstruktorów wpadł na ciekawy pomysł, niemal całkowicie rozwiązujący całą sprawę. Zastosował on opony z protektorami o specjalnym wyprofilowaniu, idących od wewnątrz.

Kilka samochodów różnej wielkości wypsa-

Tak oto przedstawia się przedmowa do zeszytu 20 typowo polskich tańców.

Warto zwrócić uwagę i na ten zamieszany szczegół, że ani raz w zeszycie nie używa się słowa „polski”. Przy jedynym tańcu którego nazwę podano po polsku „Lisichka” uwaga mówi „Lisichka znaczy w słowiańskim narzeczu lis”.

Komentarze są tu zbędne. Warto sobie uświadomić, że wszystkożrąca „kultura” niemiecka, jako swoje dawne tradycje wchłania w podobny sposób pieśni, obrzędy i tańce mazurskie, łужицkie i inne.

„Dnie Przeciwgruźlicy 1935-36”

Katowice 11 grudnia.

Za zgodą centralnych władz państwowych, odbywała się na terenie całej Polski w czasie od 1 grudnia 1935 roku do 10 stycznia 1936 roku tzw. „Dnie Przeciwgruźlicy”, których celem jest zapoznanie społeczeństwa z niebezpieczeństwem gruźlicy oraz zebranie funduszy na walkę z tym groźnym wrogiem ludzkości. Głównym źródłem dochodu w tym czasie jest powszechna sprzedaż znaczków przeciwgruźliczych oraz zysk z różnego rodzaju imprez, jak odczyty, koncerty, hepki itp. W Województwie Śląskim powołano do przeprowadzenia całej akcji Śl. Towarzystwo Walki z gruźlicą w Katowicach, ulica Andrzeja 9, które własnym kosztem utrzymuje 17 przychodni przeciwgruźliczych i otacza swą opieką kilkanaście tysięcy chorych i zagrożonych gruźlicą. Śl. Towarzystwo Walki z gruźlicą ta droga dziękuję wszystkim tym, którzy w ubiegłym roku osobista pracą i ofiarnością przyczynili się do świetnego wyniku „Dni Przeciwgruźliczych”. Śl. Towarzystwo Walki z gruźlicą ta droga zwraca się w tym roku do ciarłości ludu Śląskiego, licząc na poparcie swej akcji przez zakupowanie znaczków przeciwgruźliczych lub składanie ofiar na konto czekowe Śl. Towarzystwa Walki z gruźlicą nr. 304 573.

Kilka samochodów różnej wielkości wypsa-

„Epokowy” dar gwiazdkowy

Miły jest zwyczaj wzajemnego obdarowywania się na „gwiazdkę”. Drobnie, a użyteczne prezenciki, utrwalają przyjaźń, sprawiają wiele radości obdarowanym. Ale jest dar, który stwarza nową epokę w domu. Tak — nową epokę radości, zadowolenia, rozrywkę, wiedzę i t. d. To radio! Doskonale radioodbiorniki „Ambasador” lub „Special”-Telefunken, to sprzęt — to idealny dar gwiazdkowy. Aparaty radiowe Telefunken w bardzo krótkim czasie zyskały sobie tak świetną sławę, że doprawdy, gdy ludzie marzą o nabyciu radioodbiornika — to przedewszystkiem myślą, aby to mógł być Telefunken. Cóż jest tak doskonałego w tych od-

biornikach? Wszystko! Wspaniały, czysty, naturalny, plastyczny ton, światłowy zasięg, prostota i łatwość manipulacji, wyjątkowo estetyczny, skrzynka bardzo akustyczna o nowej linii — słowem jest to aparat, bez przesady — szczytowo nowoczesnej produkcji radiowej. I któż by powinien komu ofiarować tak niezwykły gwiazdkę? Przedewszystkiem mał o ojciec — żonie i dzieciom (a jednocześnie i! sobie) Syn doradzi — rodzicom. Narzeczony — ukończonej Polskie Zakłady Telefunken przygotowały zapas radioodbiorników, które należy zamawiać wcześniej, bo przewidziany jest wzmógłony zakup tych aparatów na gwiazdkę.

Więści z całej Polski

Podstacja radiowa w Sosnowcu.

Projektowane jest urządzenie w Sosnowcu podstacji radiowej, która będzie przylączona do sieci Pol. Radia w Katowicach. Inicjatorami tej pomysłu zwołał zebranie, na którym uchwaliłono powołać do życia komitet, mający zająć się tą sprawą. Rola tej podstacji byłaby bardzo ograniczona. Audycje nadawane byłyby z Sosnowca raz na tydzień i trwałyby aż o 20 minut! W audycjach tych znaleźć na odbicie życie kulturalne, gospodarce i społeczne Zagłębia Dąbrowskiego. Według projektu mikrofon byłby instalowany byłby w studio przy elektrowyokr. w Sosnowcu, skąd nadawano by audycje. Audycje te mają być wprowadzone za kilka tygodni.

Samobójstwo lekarza.

W Dziekanie pod Gniezmem pozabawił się życia we własnym mieszkaniu lekarz — prymusz wojewódzkiego zakładu psychiatrycznego, w Dziekanie, dr Franciszek Wilczyński. W dni poprzedzające dr. Wilczyński zatwardził do zwłok staromocną sprawę urzędową i bawił do późnej nocy na mieście. Wróciwszy do domu we własnym rankiem, położył się do łóżka i strzelił do siebie z rewolweru w prawą stronę. Mówią, że powodem samobójstwa była depresja psychiczna, w którą dr. Wilczyński popadł po śmierci żony. W tragicznym dniu przypadała właśnie Świąteczka jej śmierci.

Zamiatł w rogacza trafił w człowieku

Tragiczny wypadek wydarzył się onekądś połowian, urządzonym przez ks. Lubomirskiego. Na połowianiu tem sam gospodarz w pewnym momencie zmierzyl się do rogacza, strzał zranił ciężko w głowę Michała Iwanca, którego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala w Stanisławowie.

15-lecie szkoły morskiej w Gdyni.

W dniu 8 bm. państwowa szkoła morska w Gdyni obchodziła uroczystość 15-lecia swego istnienia. Rozpoczęła się ona Mszą św., którą w auli szkoły odprawił biskup morski ks. J. Okoniewski, w asyście ks. prałata Roszczyńskiego i ks. dziekana Turzyskiego. Po wygłoszeniu przez ks. biskupa okolicznościowego kazania, odbyła się uroczysta akademija, która zajął dyr. dep. morskiego p. inż. Możdżeński. Przemawiał następnie dyr. szkoły, komendant Mobyaczy, oraz jeden z w. wychowanków szkoły, kapitan żegluga wielkiej, Antkowiak, który przed koncertem złożył się popisy chóru szkoły. Na zakończenie akademiji odczytano fragmenty z ostatniej podróży ćwiczebnej okrętu „Dar Pomorza”. Na uroczystości nadstawo wile telegramy z serdecznymi życzeniami.

Wpadła pod wóz kolejowy.

Na odcinku toru kolejowego Lyntupy — Hłodzickiej auto — dreznia dyrekcji okręgowego koleji państwowych w Wilnie, wjechała na tor, by bzmoczyć wózek kolejowy. Jadącym tym wózkiem robotniczy — Benedykt i Jarosław Ryńkiewiczowie doznali ciężkich obrażeń ciała. Stanisław Zawadzki zaś obrażeń głowy, wskazał szpitalu zmarł. Ryńkiewiczów umieszczono w szpitalu państwowym w Świecach, gdzie również złożono zwłoki Zawadzkiego. Auto odzyskał inż. Eugeniusz Kubicki, jako stół, zaś Stanisław Czernski, którego zatrzymano.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

99) (Ciąg dalszy).

Stąd rozciągał się niezwykły widok. Pienny, zamarte w śzimowym pięknie, budziły podziw i uwielbienie. Ściany Sokolicy, Trzech Koron, spadziste zrąbane, błyszczały oksydowanym srebrem, a na występach kamiennych gdzie niedziedzie tkwiły smrekii niby słupy zielonych płomieni, wybuchających z osierdzia skał. Na Dunajcu zapalały się złote polyski, to znów powiewy pokruszonego światła. Przez przejrzyste powietrze rysowały się poszarpane Tatry, poszczerbione brózdami niby ogromna rzeźba z kryształów zastających w niebie.

Alojz spojrzal na Tatry, nie widząc ich. Narty ślizgały się i poniosły go dalej do spodziewanego zwycięstwa. Gile spłoszone zatrzępotały, zakwitły jak błędne ogniki i przepadły w gęstwinie. Zając chlunął z pod kępy, sadił olbrzymimi skokami, pływ obłoczkami kurzawy, zostawiając na puszystej powłoce wycięniętą koronkę śladów. Dopiero na odległym groniku zastężył, tworząc śliczną rzeźbę. Obrazy przemijały bez wrażenia. Alojz gdzieś miał ochotę i czas patrzeć i podziwiać, odlepiłszy, ogłuszony, opłanowany myślą: narty. Przekakiwał przełecze, rowy, wbiegał na pagórki. Raz las gwał na nim, drugi raz przed nim. Górą wiatr huknął i świstał, dołem śnieg chrzęścił i szumiął. Po gładkiej gołolezi, jakby po zamarzej stronie słońca mignął błysk jego cienia, lot jego nart. Po minięciu niebezpiecznego miejsca powoli się posuwał po śniegu, spięrzonym zaspami. Ciało jego było jak sam płomień.

wystrzelający z ziemi i rozmiotany na wietrze. Ruchy co chciały, to czyniły. Raz tylko szpetnie zaklął, kiedy odbił się od podłoża, aby osiągnąć naznaczonego miejsca i runął w pościel, aż zębila się kurzawa, jakby wytrysk białej wody, kiedy kamień padnie w toń.

— Psiakrew, alem wyrwał — parsknął i wystrzelił obelony.

Przeorał jeszcze niejedną zaspę, stawał w niejednej zadymce z bieli i tęczy. Zatrzymał się, aby zbadać, kto za nim pędzi. Na śniegu znać było dwie brzozy błękitniejącego cienia, zasypane migotającymi okruciami. Chorągiewki zatraciły się, może wiatr wyrwał, może zadymka wczorajszą zaspala. Przeraziło go przypuszczenie, że pewnie pobłądził. Znał te lasy i zbocza, przecież tutaj pał krowy z Tomalanką. Przypomniał sobie chwile z nią spędzone. Kępy i drzewa przemówiły nie ogłoceniem w ziemie gąźkami, lecz szmerem wiosennych liści.

— Hanuś!

Podjeździł, a bacznie się obejrzał, czy ktoś nie śledzi go i chrast, rznął wdół naprzela, klucząc pomiędzy krzakami. Gałęzie chlastały boleśnie. Nie czuł i nie widział. Wiedział, że należy zrobić długi łuk, on jednak skręcił bieg, ucinając kawał odległości. Zrazu ogarnął go lek, że może ktoś spostrzegł zbrodnię, wkrótce nabrał otuchy i bez zatrzymania gwał. Brał pod narty zaspę, kępy, sterty, wzgórze, doliny; pędem rozrywał mroźne powietrze, ściana lasu, szum wiatru. W czasie jazdy śnieżny pył, rozprysnięte grudki, osiadały na nogawicach, na plecach, wnikały w fałdy, tworząc powłokę szronu, natomiast topniały na rozgrzanej twarzy, sphywając rzęsimi strugami. Alojz co chwile ocierał łapą ten piekący deszcz, zalewający oczy. Pod koniec biegu musiał odopcząć. Krew waliła potężnie loskotami, mało tętnic nie rozszalała. Ciało zlewał nie pot, ale ogień. Miał ostatni, najucięźliwszy odcinek. Po

nabraniu sił miał zbocze, pokryte szklkiem. Poślizgnął się na smudze lodu, polyskującego słońcem. Przekończył się i spoczął w zaspie. Oderwane narty odprysły od chodaków, odrzucone na boki. Alojz z trudem wyciągał najpierw rękę, potem nogę, pobierał potłuczoności. Stęknął przy pierwszym kroku.

— Uf, boli ściwio — przeraziła go myśl, że nie wzięmie udziału w dalszych rozgrywkach. — Ran Boskie! — jęknął. Stał obezwładniony i pogruchołony. Zaciągnął zęby z bólu, odepchnął się kciakami. Po kilkakrotnych nadludzkich wysiłkach wpadł w dawny rytm — raz dwa, — raz dwa. Zdobywał urwiste zbocze pazurami, rozdzierał wyczerpanem ciałem zgniętą powietrze, które na dalszych kilometrach zawadzało, kmicniło, stwarzając z cieni i z złota blasku przeszkody, spietzone waly.

Ani razu nie spojrzal wdół, gdzie publiczność z napiętą uwagą śledziła początek i rozwój biegu. Sępk oczu widziały łafuch zawodników z wysiłkiem. Szepotających się, później pojedynczo przepadających w lasie i znów wybiegających na otwartą przestrzeń. Czarna kreślił mknących cieni przecinały oświetlone arkusze bieli.

— Widać świetnie widać — o tam — głośno wyciano zjawienie się zawodników.

— Ciężka trasa, — fachowiec gorszył się — takim chodrykami jechać, to Jezus Maria. Rzadko który nie wypompuje. Też był pomysł taką wytyczać śmarmakczy.

— Zaprawa, panie, zaprawa. Moc ducha wyrabiać. Dość niedoległwa. Pokonywać przeszkoody, w życie biegać z pazurami — zaspany, dychawiczny, nie mogąc chwycić tchu, patetycznie głosił hasła żarliwy zwolennik trasy, kuśtykając na jedne; nodze od gromadki do gromadki. — Precz ze ślamazarstwem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pracownicy śląskich kopalni i hut

Pracownicze ustawy samorządowe

Zgodnie z zapowiedzią premiera M. S. Węwn. opracowało projekt ustawy samorządowej, o służbie w samorządzie terytorjalnym, projekt ustawy dyscyplinarnej odpowiedzialności służbowej członków organów zarządzających i funkcjonariuszy samorządu terytorjalnego oraz projekt ustawy o uposażeniu w samorządzie terytorjalnym.

Przed złożeniem do Sejmu projekt ten ma być przedmiotem obrad specjalnej konferencji w M. S. Węwn. z udziałem prz. d. i. przedstawicieli Zrzeszenia Związków Zawodowych pracowników miejskich K. P. Jak się dowiadujemy, konferencja ma się odbyć dnia 12 b. m.

W związku z tem warszawskie prezydium zrzeszenia zarządziło zwołanie w bieżącym tygodniu wiecej pracowniczych i nadzwyczajnych zebrań oddziałów Zrzeszenia, które mają uchwalić rezolucje, oświadczenia ustosunkowanie się pracowników samorządowych do wspomnianego projektu ustawy.

Pracownicy samorządowi domagają się

będą wprowadzenia do projektu licznych a zasadniczych poprawek, a w szczególności zachowania pełni praw obywatelskich pracowników, łącznie z prawem zrzeszania się.

Pozatem samorządowcy żądają zaniechania prób podziału pracowników na dwie grupy, o różnym charakterze stosunku służbowego (prywatno-prawny i publiczno-prawny), ze stosunków służbowych przed sądami powszechnymi oraz respektowaniem praw nabytych, co oznacza żądanie prawa niewyrażenia zgody na nowe przepisy. W tym wypadku prawa nabyte winny być realizowane się w postaci emerytury lub odprawy.

Ponadto pracownicy domagają się rze-

czywistej stałości stosunku służbowego w tem rozumieniu, że wyłączone jest rozwiązanie tego stosunku „dla dobra służby”, to jest z wyłączeniem czynnika swobodnego uznania władzy i wyłączenia możliwości przenoszenia pracownika z urzędu z jednego związku samorządowego do drugiego. Dalszemi postulatami są: żądanie respektowania ustawy o czasie pracy i partytetowego składu komisji dyscyplinarnych, to jest złożonych z równej ilości z przedstawicieli związków samorządowych i pracowników pod przewodnictwem sędziego zawodowego i zagwarantowania pracownikowi prawa do obrony.

Czas skończyć z wypadkami przy budowie domów

Katowice, 10 grudnia. Ze ryzyko to w przemyśle budowlanym nie jest małe, wskazują na to następujące dane. We wrześniu b. r. pisma doniosły o 57 wypadkach z ludźmi na budowie, w czem 23 były śmiertelne. Podobnie dla października wiadomo jest o 78 ciężkich wypadkach robotników budowlanych, w czem 16 pociągnęła za sobą śmierć ofiar. W świetle tych danych występuje wyraźnie sens Roz-

porządzenia Min. Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej z dnia 23. V. 1935, zawierający przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy przy robotach budowlanych. Rozporządzenie to powinno być wcielane w życie przez przedsiębiorców, kierowników budowy nierzulm jako nakaz prawa, ale z całem zrozumieniem jego myśli przewodniej — zabezpieczenia życia i zdrowia człowieka pracy.



Bracia J. D. i M. D. Rust z Memphis (Stany Zjedn. A. P.) wynaleźli maszynę, która w przeciągu godziny zebrze może 1200 funtów bawełny. Dotychczas robotnik mógł ręcznie zebrze w ciągu całego dnia zaledwie 90 funtów. Jak widać z tego porównania, nowa maszyna, o ile znajdzie ona szersze zastosowanie, groził może wielkim przewrotom w przemyśle bawełnianym i pozbawi miliony robotników, utrzymujących się ze zbioru bawełny, pracy i chleba. Na zdjęciu widzimy braci Rust obok wynalezio nej przez nich maszyny.

Kop. Eminencja redukuje

Zarząd kopalni „Eminencja“ w Katowicach zwrócił się do Komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o zgodę na zredukowanie z dniem 1 stycznia 1936 r. 220 robotników. Jak slychać, powodem redukcji ma być nieukończenie na czas robót przygotowawczych. Komisarz demobilizacyjny na wczorajszej konferencji oświadczył, że decyzję wyda po zbadaniu stanu rzeczy na kopalni.

Na gwiazdkę dla bezrobotnych

Urzednicy i robotnicy huty „Piłsudski“ w Chorzowie zebrali 6000 złotych na gwiazdkę dla bezrobotnych rodzin.

Turnus w hucie Piłsudski

Zarząd huty „Piłsudski“ zgłosił do Komisarza demobilizacyjnego wniosek o zgodę na wysłanie na jednomiesięczny urlop turnusowy 390 robotników z powodu uniczerpnięcia walcowania zlewów, która będzie przebudowana.

Pokaz obrony przeciwlotniczej

Wczoraj na terenie kopalni „Wujek“ w Brynowie odbył się pokaz obrony przeciwlotniczej. W pokazie wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich z P. Wicewojewódą Malhommem oraz władz górniczych z wiceprezesem Wyższego Urzędu Górnictwa w Katowicach p. Majewskim na czele.

Ranny podczas pracy

Na kopalni „Święty Jacek“ wskutek za walenia się węgla odniosł ciężkie rany 28-cio letni górnik Karol Ruszka. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Wybory w elektrowni Carner

Odbyły się wybory do rady załogowej w elektrowni Carner w Nikiszowcu. W wyniku wyborów ZZZ uzyskało 2 mandaty, a ZPP 3 mandaty.

Nowe choroby zawodowe

Współczesna medycyna odkrywa coraz nowe choroby zawodowe. Ostatnio dr. H. Dennig z Berlina ogłasza interesujące dane o chorobach nerek na tle zawodowem. U robotników ziemnych, wskutek pracy w zimnie i wilgoci, bez należytego odzienia do pracy, powstają ciężkie zapalenia nerek; u robotników kanałowych spostrzegano schorzenia zakaźne nerek, wywołane zarazkiem żyjącym w organizmie szczurów (t. zw. krętek Weila). Zarazki te dostają się do ścieków i zarażają robotników niezachowujących należytej czystości. Często są wrześnie schorzenia nerek u robotników narażonych na zatrucia zawodowe, zwłaszcza ołowiem i rtęcią (hutnicy ołowiu i cynku, zecerzy, robotnicy fabryk: akumulatorów, środków wybuchowych, luster, termometrów, filcu i in.).

Zatrudnienie w przemyśle przetwórczym

Z ogólnej liczby 479.810 robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym na terenie całej Polski w początkach listopada r. b., przypada na przemysł włókienniczy 139.509 robotników, na spożywczy 110.076, na metalowy 70.858, na mineralny 49.222, na chemiczny 34.362, na drzewny 20.207, na budowlany 18.324, na papierniczy 12.714, na odzieżowy 12.308, na poligraficzny 9.042, oraz na przemysł skórzany 4.188 robotników.

Stosunek pracy po zmianie właściciela przedsiębiorstwa

Stosunek pracy między pracownikiem a pracodawcą, w razie zbycia przedsiębiorstwa w czasie trwania stosunku pracy, trwa nadal i po wyjściu przedsiębiorstwa i nabywca jego jest zobowiązany wywiązać się z tych zobowiązań. Janie zaczął nowego poprzednik z tytułu umowy o pracę, a więc płacić wynagrodzenie w zastrzeżonej umową wysokości, zachować umowione terminy wypow edzenia itp., wszystko to z konkwencjami, przew ożaniami w poprzedniej umowie. Z powyższego jednak nie wynika bynajmniej, ażeby zbywca przedsiębiorstwa w dalszym ciągu odpowiadał za to, czy jego następcy wywiąże się z zobowiązań przytych w stosunku do pracowników i zbywca pozostałe nadal odpowiedzialny jedynie za te zobowiązania, których sam nie wykonał i które powstały przed zbyciem przedsiębiorstwa.

HUGO MARIA KRIZ.

Na szóstym piętrze

(Ciąg dalszy).

Dobrowolski, przyzwyczajony już jest do tego tonu zwierchnika i nic sobie z tego nie robi. — Morderstwo popełnił Ryszard Strem — mówi z olimpijskim spokojem. — Tak? A ciaczego właśnie Ryszard Strem? — Ja się też nie upieram. Wobec tego Paździerski. — A dlaczego Paździerski, proszę ciebie? Dobrowolski wzdyca. — Panu nadkomisarzowi strasznie trudno dogodzić. Między nami mówiąc, nie mam pojęcia, kto to zrobił. To wyjątkowo głupia historia. — Mela cholimnie spogląda w okna, a potem dodaje — Trzeba od Strema wydobyć, co się stało z reolwerem, który pożyczyl Wąsowiczowi. Paździerski znów, ten szczenak, przecież wiemy, że kręcił się po biurze jeszcze o piątę, poco więc iże, że wyszedł o szwartej trzdziestci? Trudno się w tem potapać, wszystko jest pogmatwane... — System, Dobrowolski, to najważniejsze. Trzeba pracować systematycznie. Jazda, pokaz, że jesteś ze szkoły Trestki! Każdy wypadek kryminalny trzeba rozłożyć zrzeczenie, jak nieprzymierzając rybę, żeby wyłapać z niej wszystkie oki. Musisz tak mniej więcej łapać; dwa mogą być motywy zamordowania Wąsowicza; pierwszy — miłosny, drugi — jakiś inny, którego nie znamy. W pierwszym wypadku w grę wchodzi panowie: Boelke, Paździerski, Strem, w drugim — polityczny doktor Stalski. Zajmijmy się bliżej wersją miłosną. Jazda!

— Punktem centralnym będzie tu Stella Polańska. — Racja. — Kochają się w niej: Paździerski, Boelke i Wąsowicz. Wąsowicz dostaje odprawę, wide list, jednakże wola ją potem do siebie i udaje mu się ją przegadać. — Umawiają się na wieczór Dowód: zeznanie Pachulskiej. Polańska idzie na randkę, ale o dziesiątej; jest już spowrotem w domu. Czekala na Wąsowicza, ale się nie zjawił. Paździerski: to tym wybierała się do Hszpanji, ale w ostatniej chwili rozmyśliła się i również jemu dała odkosza. A w liście do Wąsowicza wspomina o człowieku, którego kocha. Tym człowiekiem nie jest naturalnie Paździerski. Dowód: kartka, znaleź ona w koszu. Pozostaje Boelke. Jest faktem bezwzględnie pewnym, że Boelke był o piątę w domu. O piątę Wąsowicz rozmawiał telefonicznie z laboratorjum, czyli innymi słowy jeszcze żył. Myślę, że człowiek, którego kocha Polańska, jest najpewniej jednocześnie mordercą Wąsowicza. Dziewczyna chciała skończyć z doktorem, prawda, ale on ją przegadał. A może bąknęła coś o tem człowiekowi, którego kochała? Coś mniej więcej, w tym sensie: „Słuchaj, ten Wąsowicz mi, panie tego, nie daje spokoju. Dziś wieczorem znów muszę się z nim spotkać, a nie mogę powiedzieć: nie, bo to ostatecznie prokurent i zwierchnik, mogą stracić pracę...“ i tak dalej i tak dalej. Wobec tego on poszedł do Wąsowicza, żeby się z nim ostatecznie rozmówić. Kto był tym człowiekiem? Może Ryszard Strem, a może wogóle ktoś z poza biura? Ale... czy ona miała sposobność porozumieć się z kimś z oza biura? — Hipotezy, ni hipotezy, młody człowieku! Brak realnych przesłanek! Trzymajmy się faktów. — Doskonałe Fakty. Faktem jest, że Paździerski o piątę był jeszcze w biurze. Odebrał telefon w dziele sprzedaży, kiedy zadzwoniono z laboratorjum. Labora-

torjum chce poinformować z doktorem Wąsowiczem, ale panienska z centrali myli się i łączy ze sprzedają. Paździerski prawdopodobnie przechodzi koło aparatu, slyszy sygnał i zgodnie z przyzwyczajeniem zdejmuje słuchawkę. Kiedy się wyjaśnia omyłka, mówi panienice z centrali, żeby przelaczyła rozmowę na gabinet doktora i ta panienska właśnie rozpoznaje jego głos, jego typową, nosową wymowę. Pomimo to, Paździerski twierdzi, że wyszedł po czwartę i to właśnie budzi pewne podejrzenia. — Człowieku! Takie głupstwo już ci wystarczy, żebyś go uznał za podejrzanego! Któż w takim razie nie jest podejrzanym? Powiedz mi lepiej, czy Paździerski wygląda na człowieka, któryby mógł się zdobyć na morderstwo? Dobrowolski z zastanowieniem potrząsa głową. — Przypadkiem wpadła mi w rękę praca, napisana przez Paździerskiego — mówi. — Tytuł: „O wartości życia ludzkiego“. Można się stamtąd dowiedzieć wielu interesujących rzeczy. Jest tam naprzykład powiedziane, że papuas, tak właśnie papuas, wogóle nie uważa morderstwa za przestępstwo. Młodzi ludzie mordują kogoś, kto im przypadkiem wlaży w parady, tylko w tym celu, żeby nie uchodzić przed dziewczętami za słabszusz. Pan Paździerski entuzjazuje się tą wspaniałą moralnością. Uważa, że jest na świecie taka potworna ilość ludzi, że byłoby propostu rzeczą idjotyczną troszczyć się o każdy pojedynczy okaz ludzkiego gatunku. Przeprowadza porównanie z wojną i dochodzi do wniosku, że nie będzie obrazą obyczajowości, jeśli ktoś zasady sztuki wojennej zastosuje również do swoich prywatnych wrogów, których podobnie jak wrogów narodu, można najwzyczajniej wytypić. (Ciąg dalszy nastąpi).

Dom i szkoła

Osiedla nie dla nas

Konkluzja po dyskusji.

Zainicjowana na łamach naszej kolumny „Dom i szkoła” dyskusja o osiedlach szkolnych okazała się potrzebna. Dowodem tego nadzwyczajny napływ korespondencji ze sfer rodzicielskich i nauczycielskich, rzecz charakterystyczna, korespondencji zasadniczo wypowiadającej się przeciwko tej konstatacji, mało wypróbowanej inowacji.

Przez szereg tygodni poddawaliśmy krytyce argumenty przeciwników, które spotkały się z ogólnym aplauzem tak rodziców, jak i nauczycieli. Rodzice w pierwszym rzędzie wysuwali argument kosztowności urządzania osiedli, jeszcze jednego obciążenia kieszeni przedewszystkiem sfer urzędniczych i stanu średniego. Nauczyciele, w negatywnym oświadczeniu zgaznienia, wysuwali argumentację o chybnym, z punktu widzenia dziesiętnej pedagogiki pojęciu. Udawadniali, że nauka w osiedlu odbywa się w warunkach anormalnych, nie sprzyjających koniecznej koncentracji, a dalej, wysuwali bardzo poważny argument, że osiedla srogib z nauczycieli, i tak już dzisiaj przepracowanych, guwernerów i boni.

Z bardzo licznych listów nadszedł tylko jeden w obronę osiedli. Argumenty autora nie wytrzymały krytyki, list jednak zamieściliśmy, nie chcąc narazić się na zarzut stronniczości, na zarzut, że tendencyjnie zwalczamy osiedla.

W związku z tym osobno, obrócimy głosem, publikujemy poniższy list:

Obroncy osiedli — w odpowiedzi.

Znamienny objaw zgłoszenia się w dyskusji tylko jednego jedynego obrońcy osiedli, sygnującego swe wywody literami „M. B.”, jest wymownym oświadczeniem, przechylającym szalę argumentów na stronę większości rodziców, która zgłaszała i zgłasza ciągle w rozmowach na ten temat uzasadnione zastrzeżenia, nieodparte dotychczas poważniejszym argumentem. Czytając przeto wywody p. „M. B.” w tej sprawie odczuwam gorącą potrzebę prześwietlenia krytycznego tych uwag.

Poprzaliam sobie podkreślić z zadowoleniem, że dyskusja wyłoniła szereg ciekawych i rzeczowych szczegółów w tej sprawie, obrazujących ułamek trosk, gnających dzień dzisiejszy, obdarzonej dziećmi.

Wobec tego nie zarzuty, lecz konkretne argumenty przewijały się w nadesłanej korespondencji dotyczącej osiedli szkolnych.

Kolejka licznych rzekomo zalet osiedli szkolnych topnieje przy krytycznym rozpatrzeniu argumentów i rzeczywistości prawie do zera. Bo górskie powietrze i widoki zdrowotne przemawiają raczej za koloniami w czasie fazy letnich i zimowych. Obozy i wycieczki, jak to wypukliły głosy w dyskusji dają wielokrotnie więcej pod tym względem od pensjonatów podmiejskich, jakimi są nasze osiedla.

Współzycie młodzieży i pedagogów przemawia mi bardzo do przekonania, ale nie w pensjonatach osiedlach. Góry i lasy, schroniska i obozy są nienależnym tłem dla wykreszenia takich walorów. W takich też okolicznościach — wobec trudów i wątpliwych przyczyn, jak to przedstawił jeden z nauczycieli w dyskusji, poznaje się skłonność, przywary i właściwości naszych lateroeli. Tutaj krzepną charaktery, zacierają się egoistyczne przywary i tworzy się prawdziwa koleżeckość i przyjaźń. Mówię jako doświadczony turysta, uprawiający też gatunek sportu od blisko 30 lat.

Argument o korzyściach, wynikających z rzekomej zmiany systemu nauki nie wytrzymał krytyki. Czyż dzisiaj nie dąży się do wikszości lekcji szkolnych do wysunięcia zainteresowania naszych dzieci na pierwszy plan? Przecież do spraw interesujących naszą młodzież nawiązuje się na większość godzin szkolnych! Smutno przedstawia się dzisiaj szkoła, mogąca zaspokoić zainteresowanie wychowanków jedynie na osiedlu! Czy wroście młócienie jednego przedmiotu przez czas dwa dni, jak p. „M. B.” podaje, nie wywoła skutków raczej diametralnie sprzecznych z argumentacją obrońcy? Czy p. „M. B.” rozróżnia typ podmiejskiej osady, która ma na oku od wsi i jej folkloru?

Nauka szkolna, zredukowana dzisiaj do dwustukilkudziesięciu dni roku kalendarzowego — jak wynika z odczytanego rodzicom nowoprowadzonego statutu szkolnego, może po dalszych obciążeniach spowodowanych wyjazdami młodzieży na 10 i więcej dni w ciągu dni szkolnych być z podtykiem prowadzona?

Ciągła i rzetelna praca przagrodzona i tak licznymi świętówkami, może jedynie zapiek w przyszłości być naszym dzieciom. Oczekujemy zapewnienia solidnego przygotowania naszym córkom i synom ze strony szkoły.

Był swój zapewnił natomiast sobie i rodzinie ten, który wyniesie ze szkoły gruntowną wiedzę i wyrobienie życiowe, a nie ułamki i okruszyny niesharmonizowanych „bric a braców”. Stąd konieczność ciągłości i solidności w pracy szkolnej. Wiem, że nie wysnuwam tutaj postulatów nowych. Przewijały się one obficie w dyskusji, dotyczącej osiedli szkolnych. Nieśwety zapominamy często że szkoła dla społeczeństwa o tak zasadniczych prawdach!

W końcu rzut oka na celowość lub niecelowość osiedli pod kątem widzenia finansowym. Każda gospodarka, przynosząca deficyt jest

niepożądana i winna być bezpośrednio tapiona. Przewidywane zgóry deficyty idących w setki i tysiące złotych jest objawem może zaamiannym dla dzisiejszych czasów, lecz równocześnie zjawiskiem wielce szkodliwym. Ktoś ponosi przeto konsekwencje deficytów. Jednostki, społeczeństwo lub też jakieś instytucje.

Jeżeli przystępuje się z energią do walki z deficytem budżetu państwowego, to obowiązkiem obywatelskim jest likwidacja wielkich deficytowych projektów i planów we wszystkich komórkach organizacyjnych społeczeństwa! Używanie zaś środków lub dotacji nadzwyczajnych do latania dziur budżetowych kwalifikuje się samo przez się. Wskazywanie więc na inne przedsięwzięcia, przynoszące również minusy finansowe, nie rozwiązuje sprawy, raczej zaciemnia pole jasnego widzenia!

Uwagi swe opieram na długoletniej pracy i obserwacjach poczynionych w szeregu poważnych instytucji gospodarczych. Przystąpmy więc do likwidacji przybudówek deficytowych, a wybrniemy łatwiej i prędzej z otaczającej nas trudności gospodarczych!

Ekonomista.

Trzeźwym głosem, pierwszy raz wysuwającym argumenty natury gospodarczej — kończymy naszą akcję dyskusyjną, z tem przezwadzeniem, że otwierając łamy naszego pisma dla — wypowiedzenia się rodziców spełniliśmy ważny ze stanowiska obywatelskiego obowiązek; obowiązek bezstronnego słuźenia sprawie dobra publicznego.

Zamykając obecną dyskusję, pozostawiamy nadal kącik n. p. „Listy rodziców”, w którym zamieszczać będziemy uwagi odnoszące się do bołazek, czy podnoszących z uznaniem przejawy życia szkolnego na naszym terenie.

Zagadnienie środowiska w wychowaniu

Reforma szkolnictwa polskiego, mimo, iż dotychczas się dopiero po czterdziestu latach naszego Niepodległości, stanowi jedną z najważniejszych zdobyczy, zmierzających do wewnętrznej konsolidacji państwa.

Ubiegły rok realizacji tej reformy świadczył niebezpieczeństwem, wypływającym z zmiany potrzeb i zainteresowań dzisiejszego człowieka, a przedewszystkiem z nowej nastawczości. Posłużyło to właśnie za punkt wyjścia przy układaniu nowych programów nauczania.

Szkoła więże młodzież przedewszystkiem w kręgu społecznym i środowiskowym, w którym dziecko żyje i wzrasta. Książką dziecku staje się więc jego najbliższe środowisko: kołpałnie, huty, sklepy, kołki, tramwaj, radio, telefon, pomniki, zabójki, przyroda.

To wszystko ma dziecko uczyć, a przedewszystkiem wychowywać.

Ogół społeczeństwa niezawse przychylnym okiem patrzy na śmieła, nowe kroki dzisiejszej zreformowanej polskiej szkoły, ale nieraz i samo nauczycielstwo, wchodząc w zmienione formy pracy, z wielkim wysiłkiem stara się realizować hasła nowych kierunków pedagogii.

Jednym ze środków ku temu zmierzających są tak zwane rejonowe konferencje nauczycielskie.

N. p. tematem obrad pewnej konferencji było zagadnienie środowiska w wychowaniu. Na podstawie poszczególnych referatów o różnych miejscowościach, należących do rejonu, zostały opracowane i wygłoszone syntetyczne referaty, w których uwzględniono i podkreślono przedewszystkiem te zjawiska w środowisku, które mogą wywrzeć dominujący wpływ na kształtowanie się charakteru i osobowości dziecka.

Ażby środowisko mogło być uwzględniane w wychowaniu i nauczaniu, należy je przedewszystkiem obserwować, poznawać i badać.

Tak pomysłiana i przygotowywana praca nauczycielstwa nad realizacją nowych programów wyda niewątpliwie owoce — zbliży dziecko do życia, wprzeże w krąg zagadnień dnia dzisiejszego, dając zarazem dziecku możność współtworzenia nowego, lepszego, więcej twórczego obywatela Polaka.

Nauczyciel.

PUDER BEBE SZOFMANA



Grupa oficerów greckich, którym amnestja przywróciła wolność, utraconą po nieudanej rewolucji wenezelistów.

Kronika

Imprezy szkolne muszą być dostępne dla ubogich uczniów. Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie w sprawie imprez, urządzanych w szkołach powszechnych i średnich. Zezwolenia na imprezy szkolne udzielane będą przez kuratoria. Zwroćona została uwaga, aby były one dostępne dla wszystkich uczniów bez względu na stan zaemożności, to też ceny biletów muszą być niskie.

Przed wyłudzeniem pieniędzy od młodzieży szkolnej, Kuratoria szkolne wydały ostrzeżenie w sprawie niedopuszczalnych propozycji, z jakimi spotykają się szkoły i instytucje oświatowe w związku z akcją zbiorczą na rzecz komitetu uczczenia pamięci Marxa Piłsudskiego. Zdarzyły się wypadki, iż firmy handlowe, które sprzedają wizerunki, albumy i t. p., proponowały szkołom złożenie ofiar pieniężnych na rzecz komitetu, o ile uzyskają zezwolenia na sprzedaż swych wyrobów. Ponieważ propozycje takie uchylają zasady akcji prowadzonej przez komitet, mają one być bezwzględnie odrzucone, a wszelkie udziałem darów na rzecz komitetu od transakcji handlowych jest niedopuszczalne.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej? Wzrostac się można: Katowice. Płabcystowa 4.

Dziecko nieślubne

Położenie dziecka nieślubnego w Polsce wciąż jeszcze jest tragiczne.

Nowy projekt Komisji Kodyfikacyjnej chce zrównać prawa dzieci nieślubnych i ślubnych. Jest to jednak narazie tylko projekt. Choć bezsprzecznie słuszny, budzi głośno sprzeciw srod pracownikow starszej daty. Prawodawstwo cywilne na obszarze b. Królestwa Polskiego zajmuje wobec dziecka nieślubnego stanowisko zasadniczo popopratu srogie. Art. 205 K. C. brzmi: „poszukiwanie ojcostwa jest niedozwolone”. W artykule streszcza się cały ogrom upodległości. Poszukiwanie ojcostwa niedozwolone — to znaczy, że nie wolno rodzicom nieślubnemu nosić nazwiska ojca, choćby wiadomo było, kto jest tym ojcem, nie wolno rościć prawa do jego pomocy, do spadku po nim. Zmiana w ustawie z r. 1918 słaogodila ten artykuł prawa, dopuszczając dochodzenie alimentow dla dziecka od ojca nieślubnego. W innych dziedzinach ustawodawstwo cywilne, obciążone po zabozach, także dalekie jest od równoprawnienia. Dziecko nieślubne to dziecko „niepotrzebne”, do dziecka, które matka, będąc w ciąży i opiekowaniu, zwykle podziera. Ze statystyki m. Warszawy wynika, że większość dzieci nieślubnych, urodzonych w stolicy, kładzie do przytul-

ków. Okrutna bywa dola tych, co do przytulików na trafiają. Jedna cyfra oświeciła nam to w całej gorozi: podaża gdy śmiertelność wśród dzieci ślubnych wynosi około 10% — wśród nieślubnych przekracza 50 procent.

Bywa czasem, że i dziecko nieślubne jest „ukołchane i wychekiwane”, zwłaszcza w wypadkach kiedy nieślubnym jest ono tylko formalnie. Zdarza się to coraz częściej w trwałych związkach nieślubnych, kiedy matka ukrywa faktyczne małżeństwo w obawie utraty pracy lub w innych okolicznościach. Może się zdarzyć również, że świadoma swych zadań i obowiązków kobieta, podobnie jak bohaterka słynnej powieści Romain Rollanda (Dusza zaszarowana) zechce od początku do końca wziąć całą odpowiedzialność i wszystkie obowiązki wyłącznie na siebie. Wypadki, w których dziecko nieślubne chowają oboje albo jedno z rodziców, nie należą do wyjątków.

Przeważnie jednak dziecko nieślubne jest dzieckiem „niepotrzebnym”, dzieckiem przypadkowym, urodzonym wbrew woli tych, którzy je poczęli. Stąd jego tragiczny los. Matka nie chce się pogodzić z jego istnieniem, ojciec się nie przyznaje, dalsza rodzina nie chce dziecka nieślubnego przyjąć, uznać za swego członka,

społeczeństwo odnosi się niechętnie a nawet wrogo. Często o dzieckach nieślubnych słyszymy, że pochodzą „z najgorzszych metow społecznych”, a nigdy prawie nie myślimy, że mogą to być dzieci ludzi nam bliższych. To samo dziecko, gdyby było dzieckiem ślubnym, zostałoby uznane i przyjęte przez rodzinę, choćbyby nawet istotna sytuacja jego nie a nie się nie zmieniała; ponieważ jednak jest dzieckiem nielegalnym, podtrzymują je do przytulku; a jeśli pozostaje w swem własnym środowisku, jakże często pogardliwie nazywają je „bękartem” i t. p.

Są jeszcze wśród dzieci nieślubnych opuszczonego szczęśliwie i potrzebne. Są to te, które trafiają do rodzin przybranych, do rodzin bezdzietnych, spragnionych dziecka. Podobno w niektórych krajach na Zachodzie jest więcej rodzin, pragnących wziąć dziecko na wychowanie, niż dzieci do oddania. U nas odwrotnie. A przybranie dziecka jest to najwłaściwsza, najslusniejsza forma opieki nad dzieckiem nieślubnym, opuszczone, najlepiej i najprędzej rozwiązującą tę trudną sprawę. Skoro uznajemy rodzinę za podstawową komórkę życia społecznego, to dzieci bez rodziców powinny trafiać do rodzin, które nie mają dzieci.

Niestety, większość dzieci nieślubnych — zwłaszcza słabszych, mniej ładnych, mniej rozwiniętych umysłowo — nikt nie bierze na wychowanie; pozostają one w zakładach, przytul-

kach, odgrzone do reszty społeczeństwa chłimkim murem. Dorastający wychowanki, chłopaki i dziewczynki, opuszczają zakłady zupełnie nieprzygotowani do życia. Nie ma krewnych ani znajomych i tego wogóle, co się w potocznej mowie nazywa „znajomością i stonowkami”. Staje sam, beznadziejny. Jeżeli wchodzi na drogę kradzieży lub prostytucji, to nie tylko on temu winien. Wina spada również na społeczeństwo, które odnosi się doń nieufnie i nie podaje w czas ręki.

Jakże często skarzamy się na ciężar życia, na niedole i niesprawiedliwe urządzenia społeczne, ale czyż można naprawić te stosunki, skoro krzywdziliśmy bezbronne dzieci na winy własne i niepotrzebne.

Zbierzmy krótko to, co wynika z naszych rozważań. Dziecku nieślubnemu należy: 1) rozważać. Dziecku nieślubnemu należy: 2) ojece przyznanie ojcostwa i alimenty, wogóle prawne zrównanie z dzieckiem ślubnym; 3) od samorzadku czy państwa, w razie opuszczenia przez rodziców — opiekę społeczną; 4) od całego świata ogółu — atonunek ludzi, morderczy, żywcem, jak do każdego innego dziecka, bez żadnej różnicy.

Reforma naszego stosunku do dziecka nieślubnego jest jedną z najdonioślejszych reform społecznych i moralnych, której wprowadzenie się należy od ludzi kulturalnie dojrzałych. W. Tarnowska.

Wiadomości niezane.

Środa
11
grudnia

Dziś: Aleksander P.
Jutro: Damazana m.
Wsch. sł.: 7.34.
Zach. sł.: 15.40.

(-) Szpitala odpowiadają za szkody wyrządzone pacjentami.

W spornej kwestii odpowiedzialności szpitali lekarzy za niedbale leczenie zapadło nowe, znanie orzeczenie Sądu Najwyższego. Sąd ten, znając, że państwo, prowadzące zakład leczniczy, odpowiada za skutki czynności lekarza, który nie zastosował się do elementarnych i porządkowych zasad sztuki lekarskiej. Dotyczy to również wypadków, gdy lekarz dopuścił się nieprawidłowego zaniechania, bądź też gdy zakład funkcjonuje wadliwie, a uchybienia w jego prowadzeniu mogą być przyczyną szkody dla pacjentów. W ten sposób pacjenci szpitali państwowych mogą wytaczać procesy o odszkodowanie.

(-) Ostatnia okazja pobytu u trumny Wodza Narodu.

Liga Popierania Turystyki, Delegatura Katowice organizuje na dzień 15 bm. wielką pielgrzymkę z Katowic do Krakowa na zamknięte krypty św. Leonarda. Wyjazd z Katowic rozpoczyna się w godzinach popołudniowych, o godzinie 15.00. Wyjazd z Katowic rozpoczyna się w godzinach popołudniowych, o godzinie 15.00. Wyjazd z Katowic rozpoczyna się w godzinach popołudniowych, o godzinie 15.00.

Przy wyborze podarku

pomysł praktycznie i wybraj u

Baendera

Katowice, 3-go Maja 3.

(-) „Dzieci nieślubne”.

Nawiązując do artykułu naszego o dzieciach z nieślubnych, podajemy do wiadomości czytelników, że rodziny, które pragnęłyby wziąć dziecko na wychowanie, albo też tylko te osoby, których chciałyby być rodzicami chrzestnymi dzieci, przez wających w warszawskim zakładzie, mogą się zgłaszać pisemnie pod adresem: Dom Ks. Boduana (dla dzieci chrześcijańskich) Warszawa, No. wrogrodzka 75, tel. 5, 19, 65.

(-) Zyczenia noworoczne.

W miejsce wysyłania życzeń świątecznych i nowocześniejsze przyjmuje Magistrat masła katowickiego datki pieniężne na rzecz Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy. Odnarowane kwoty można wpłacać w Główną Kasę Miejską przy ul. Młyńskiej 8, również w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności przy ul. Pocztowej 12. Nazwiska ofiarodawców będą ogłoszone w prasie.

(-) Składajcie odzież dla bezrobotnych.

Każdy może użyć niedoli bezrobotnego w okresie zimy, jeśli mu odda niepotrzebne sobie odzież, względnie złożyć ofiarę pieniężną na jej kupno. Długie bezrobocie wynoszący tysiące biednych ludzi tak dalece, że nie mają nań. Jedyną nadzieją jest zimowej. Obowiązkowo anorakami i ubiorem katowickim mieszkańców naszego miasta powinna być gotowość w miarę możliwości przydzielać najbardziej potrzebującym. Wszelkie ofiary w odzieży jak i w gotówce przyjmuje codziennie biuro Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy, Magistrat, ul. Młyńska, pokój nr. 25, Konto PKO, Nr. 305 161.

(-) Kino „Casino” Katowice.

Na ekranie kina „Casino” ukazany jest znakomity polski film ostatniej produkcji „Kochał tylko mnie” z nową pięknością polską Włoską, Zacharzewiczem i Stepińskim w rolach głównych.

(-) Zbiórka na gwiazdki dla biednych dzieci

przygotowywana przez Tow. Polek, która zajęły się członkinie Tow. Polek oraz artyści Teatru Polskiego w Katowicach w dniu 8, 12, br. przyniosła 909,19 zł. Wszystkim tym, którzy ofiarę podzieli się trudzi zbierania do puszek — Komitet gwiazdkowy tak drogą jest staropolskie „Bóg zapłać”!

(-) Przytrzymanie złodziei kieszonkowych.

9 bm. popołudniu na ul. św. Jana w Katowicach przytrzymano zostali zawodowi złodzieje kieszonkowi Jan Moskal, bez stałego miejsca zamieszkania, Józef Chranowaki z Szopnic, Jan Sowiński z Miłowic oraz Wiktor Krzyżala z Katowic, kieszonkowców osadzono w areszcie policyjnym do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Zarządca przymusowy majątków v. Plessa

wpłacił 287.000 zł. z tytułu tu zaległości podatkowych.

Jak się dowiadujemy, zarządca przymusowy majątków ks. v. Pless inż. Kowalski wpłacił w dniu 10 bm. w Urzędzie Skarbowym 287.000 zł z tytułu zaległości podatkowych, ciążących na fideikomisie przysiężnym. Kwota ta doliczona została do wpłaconych już w przepisanym terminach należności skarbowych.

Z życia kulturalnego na Śląsku

Zawody orkiestr mandolinowych.

W ub. niedzielę odbyły się zawody orkiestr mandolinowych w sali „Powstańców” w Katowicach. Dwanaście bratnich zespołów, w walce o mistrzostwo województwa śląskiego, przeszło się zarówno co do wyboru repertuaru popisywanych, jak też ich wykonania, przed kolegium sędziów (w osobie pp. kapelm. Kanaś, kom. Szewczyka i prof. Wełniczyka) oraz wobec audytorium, śledzącego z wielkim zainteresowaniem przebieg zawodów.

W ogólnym wyniku największe liczby punktów uzyskał zespół orki. z Welnowa za pierwszorzędnie odegraną muzykę baletową z opery „Hrabina” St. Moniuszki. Stwierdzenia innych zawodników, przedstawiających interesującą skalę, nieraz o wybitnie koncertowym poziomie, technicznej rutyny, ekspresji i temperamentu muzycznego, zadowolili musiały wszelkie ambicje i cele organizatorów. Szczególnie miłym przyjęciem cieszyły się oryginalne kompozycje dyrygentów orkiestr z Chorzowa, Mysłowic i Siemianowic, oraz produkcie 5 orkiestr, połączone w wspólny występ, jakoteż debiut „benjaminka” Związku, młodocianych muzyków z Murce, wreszcie „Kujawiak” H. Wieniawskiego i szereg naddatków w pozakonkursowym wykonaniu dzielnej drużyny „Halka” ze Szopnic.

Odczyt kierownika artyst. zawodów, prof. Maślanki, na temat początków i rozwoju ruchu organizacyjnego Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Województwa Śląskiego, zasługujące na polecanie, poza ramami zwykłej recenzji, dokładne sprawozdanie.

W. Z. M.

Kiedy oskarżony i świadek zmieniają role

Katowice, 11 grudnia.

Publiczność, przysłuchująca się wczoraj w sali 89 Sądu Okręgowego w Katowicach rozprawie przeciwko Janowi Miernemu z Janowa Śląskiego, nie przypuszczała nawet, że sprawa weźmie taki dziwny obrót; że mianowicie oskarżony i główny świadek oskarżenia, zamienia się z sobą role. Miernemu, który przyszedł do sądu w garniturze, poseł 1937, akt oskarżenia zarzucił rabunków. Mianowicie w lutym br. Mierny wywnosił na poszkodowanym Królu Ryszardzie „powstanie” kwaterki, a następnie, przysięgawszy go do muru, zabrał mu 5 zł. Wcześniej, zabrał nie zdając, gdyż Król zaczął krzyknąć. Ograbiony wzywał policyjnie i na komisarzacie o powiadzenie szczegółowo, jak to było. Poza tym restaurator Abel również dużo od niego słyszał.

Tymczasem na rozprawie Król kategorycznie zaprzeczył, jakoby Mierny miał „jakieś niewiele” ze zamiary przelicznie, chwalił go sobie nawet, jako dobrego „koleksa”. Sąd jednak pamiętał dobrze cyfry i daty z karty karnej oskarżonego, karanego już kilkakrotnie, wobec czego zaprzeczył świadka, a kiedy ten w bliźnim ciągu trzymał się swych zeznań, tak odmiennych od treści protokołu, spisanego na komisarzacie bezopisowo, po napadzie, sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonego Miernego, ponieważ główny świadek oskarżenia zmienił zeznanie, natomiast główny świadek, Ryszard Król, został na polecenie prokuratora aresztowany na sali sądowej i odprowadzony do więzienia. Król będzie odpowiadiał przed trybunałem za krzywoprzysięstwo.

Nieobywatelski postępek gospodarza

Gospodarz ze wsi Brady koło Orzesza, Jan Wypiór, nie jest — zdaje się — entuzjastą armii i odnosi się do niej zgoła nieprzychylnie. Przekonał się o tem żołnierz oddziału, który w bieżącym roku odbywał ćwiczenia w czasie manewrów dywizyjnych. Kiedy oddział wojska wszedł do wioski, należało pomyśleć o kwatery dla strudzonych żołnierzy. Rzecz jasna, że — jak to zwykle bywa — szukał on pomieszczenia u miejscowych gospodarzy, a zatem również i u Wypióra Jana. Tu jednak spotkał się z trudnościami. Wypiór, ze złym błyskiem w

oczach, stanął na progu, groźąc śmiertczą katedu, kto próbowałby wejść do jego domu. Żołnierz nie przestraszył się, a że nie myślał o chodząc, usunął młotki, który w posiadaniu był właściciela gospodarza i zakwaterował się. Jan Wypiór został pociągnięty za swój nieobywatelski postępek do odpowiedzialności w drodze administracyjnej i skazany został na 15 zł. grzywny. Niezadowolony z wyroku, odwołał się do wyższej instancji, w której skazany został na 20 złotych grzywny. Może się teraz poprawić.

(-) Rewelacyjny film w Capitolu.

Od dziś 11 bm. wyświetla k. no Capitolu rewelacyjny film „Dla ciebie tańczę” z Jean Harlow i Williamem Powell'em w rolach głównych

Od 10 lat dobrze zaprowadzony
Interes radnywy
w centrum Katowic, z liczną klientelą
do sprzedania natychmiast,
z powodu otwarcia fabryki radiotechnicznej.
Kontynent kapitał 21.000 zł.

Oferty pod „WK 429” do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.

(-) Św. Mikołaj u Harcerzy.

Dnia 8 bm. urządziła VI-ta Drużyna Im. Zawiszy Czarnego w Katowicach uroczystość św. Mikołaj dla uczniów i harcerzy. Byli także obecni rodzice i przedstawiciele K. P. II. Podczas uroczystości zuchy przedstawili „Zbiórki śląska a harcerze odpowiadali kilka piosenek. Zuchy harcerze otrzymały liczne oklaski rodziców. Na koniec uroczystości św. Mikołaj rozdzielił podarki dla poszczególnych zuchów i harcerzy.

Dr. med. ZBIGNIEW KUKULSKI

zamieszkał i przyjmuje

Katowice, ul. Marjacka 7.

(-) Znowu kradzież kieszonkowa w garderobie teatru.

Wczoraj doniesiliśmy o kradzieży dr. Brennowskiego w garderobie teatru; a już dziś przychodzi nam znowu podobna kradzież. Oto 8 bm. wieczorem o godz. 23.15 skradziono w garderobie Teatru Miejskiego w Katowicach, na szkodę urzędnika przyw. Wilhelma Jelenia, zam. w Katowicach przy ul. Granicznej 5, portfel skórny zawierający 80 zł. kwit na 10 zł. oraz 2 losy Loterii Państwowej o Nr. 122892 i 41701. — Czy wobec tych kradzieży nie należałoby podwoić czujność w garderobie?

Checz zdrowo i długo żyć.

musisz Joghurt Kalinowskię pić
MŁECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 orz z Koszucy 39 tel. 311.29

Przedświąteczne porządki domowe a gotowanie.

W okresie przedświątecznym gruntownie porządki domowe zabierają każdej Pani Domu większą część dnia. Na gotowanie obiadu pozostało bardzo mało czasu, lecz przeczona gospodyni wie, że wielką pomocą są dla niej wtedy powszechnie znane MAGGI-owe wyroby. MAGGI-owe kostki bulionowe w zupełności zastępują rosół sporządzony sposobem domowym. MAGGI-owe zupy zadowolą każdego smakosza. Z wielu gatunków wybierać można dowolnie. MAGGI-owe wyroby są najlepsze, dlatego przy zakupie Pani Domu zwraca uwagę na nazwę „MAGGI”, złoty czefowiec opakowanie i znak ochronny krzyż — gwiazdę (ok).

Z Katowickiego

(K) Z życia Tow. Polek w Michałowicach. W tych dniach odbyło się zebranie Towarzystwa Polek pod przewodnictwem p. Białasowej, na którym referat p. „Maria Konopnicka” wygłosiła p. doktorowa Zieleniewska z Siemianowic. Obecny był także szesnastu gminy p. Polkie. Po zebraniu członkinie spotkała miła niespodzianka przygotowana przez Zarząd w postaci wspólnego wieczerzorku. W związku z temi czczeniem Towarzystwa wyraża serdeczne podziękowanie w pierwszym rzędzie p. doktorowej Zieleniewskiej za wygłoszenie tak piękniejszego referatu oraz całemu Zarządowi Towarzystwa za ofiarną i owocną pracę dla dobra organizacji.

(K) Przytrzymanie włamywaczy.

7 bm. wieczorem przytrzymano w rejonie Kmieci, Północy Nowej Wsi Jerzego Kofelciana, posiadającego przy sobie aparat radiowy, który na lotka i garderobe. Badany zeznał, że okradł przedmioty z mieszkania sżycygra Teodora Królka na kop. „Aschenborn” w Nowej Wsi Ponadto wywalił spódnica: Droszka Augusta, którego również przytrzymano i zajęto. Bieliznę skradzioną na szkodę Królka. Przedmioty te oddano poszkodowanemu, a sprawców wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym.



Z Mysłowic

(M) Bezrobotni w Brzeźkowicach.

Obecnie, po zwolnieniu ze wszystkich robót sezonowych, Brzeźkowicze posiadają 25% ogółu mieszkańców.

(M) Zaniechanie ulic w Słupnej i Brzeźkowicach.

W związku z opadami śnieżnymi na ul. Słupnej i Brzeźkowicze potworzyły się kałuże błota. Obywatelska prosza urząd gminy o wydanie zarządzeń celem usunięcia błota.

(M) Kradzież mieszkanek.

Na ul. Katowickiej 40, z mieszkania Mary Świerczyńskiej nieznanymi sprawcy skradli ubranie i bieliznę i inne wartościowe rzeczy na ogólną sumę okgło 700 zł.

Z Chorzowa

(-) Z prac magistratu miasta Chorzowa.

Ulice: Jeszcze w tym roku magistrat przystąpi do ułożenia chodnika na ul. Sądowej. Kosztem 1500 zł zostanie wykonana ulica Urbana, przeprowadzone będą roboty brukarskie. Przy ul. Łagiewnicki również w tym roku zostanie ułożona kanalizacja kosztem 11 tys. złotych. Węgiel dla biednych: Obecnie jest w toku zaopatrzenie biednej ludności w węgiel. Przewidziano jest okgło 1000 rodzin. Rozbudowa Rzeźni Miejskiej jest w pełnym toku. Obecnie wykonano część przedchłodni. Hucle „Piłsudski” powierzone wykonanie kolejkę kosztem 67 tys. złotych, zaś na skraplacz rozpisanie ponownie olej. Kozystorszy, urzędzenia skraplacza opiewa na 80 tys. złotych.

(-) Wymiana „bonów zebrańczych” na gotówkę.

Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie III zawiadamia wszystkich kupców i bezrobotnych, że boni zebrańcze będące w posiadaniu obywateli miasta Chorzowa, można wymienić na gotówkę do dnia 31 bm. w tut. Komitecie Funduszu Pracy w Chorzowie III, pokój 2 u p. Wojtczaka. Późniejszych reklamacji dot. bonów zebrańczych nie będzie się uwzględniano.

(-) Posiedzenie Rady Miejskiej.

W dniu dzisiejszym odebędzie się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 19.15 w ratuszu. Po wypracowaniu 19 spraw porządku dziennego odebędzie się posiedzenie tajne.

(-) Św. Mikołaj wśród Młodych Polek w Chorzowie IV.

Dnia 6 bm. odbyło się w świetlicy w szkołach w Chorzowie IV zebranie miesięczne Towarzystwa Młodych Polek. Po omówieniu kilku ważniejszych spraw zawił się „Św. Mikołaj”, który rozdzielił podarki dla wszystkich członków. Miła tu uroczystość pozostanie długo w pamięci Młodych Polek.

Z Świętochłowickiego

(S) 70 nowych domów w W. Hajdukach.

Ruch budowlany w Wielkich Hajdukach w ostatnim sezonie był bardzo silny. W roku bieżącym w Hajdukach, liczących okgło 30.000 mieszkańców, zbudowano 70 małych domów, zawierających ogółem 250 izb.

Z Pszczyńskiego

(P) Placówka Związku Peowików w Piotrowicach Śląskich.

odbyła onegdaj plenarne miesięczne zebranie przy bardzo licznym udziale członków i kandydatów. Zebraniu przewodniczył oraz referował sprawy organizacyjne i gospodarcze Komendant p. Biczysko. Referat p. t. Prawa i obowiązki obywatela według nowej Konstytucji chwalił zebrani m. in. nie urządził w bieżącym roku gwiazdki, odnośny fundusz zaś przekazać miejscowemu obywatelskiemu komitetowi.

(P) Wezwanie do obywateli m. Mikołowa.

Z uwagi na dotychczasowe bardzo słabe wyniki akcji zbiorkowej miejscowego komitetu gwiazdkowego — na rzecz tegorocznej gwiazdki dla miejscowych biednych i bezrobotnych, awrca się lokalny Komitet Funduszu Pracy w Mikołowie z prośbą do obywateli miasta Mikołowa, by sechaliu hojniej niż dotychczas podjęć do zbioru akcje — i by wszyscy, którzy dotychczas jeszcze nie złożyli swjej ofiary na powyższy cel — uskutecznili to najpóźniej do soboty, dnia 14 bm. Dalsze planowane uprasza się wpłacać do kasy miejskiej — zaś ewentualnie dotychczasowych przed południem — w Magistracie przy ul. 15. Ewentualne telefoniczne zgłoszenia do Magistratu uskutecznić można pod Nr. 211-68, skąd natychmiast wysłany zostanie gonię z upoważnieniem po odbiór sadelkarzowanych ofiar.

RADJO KATOWICE

Środa, 11 grudnia 1935 r.

KATOWICE: 6.30 Pieśń poranna, pobożka i gimnastyka. 6.50 Płyty w przebiegu o godz. 7.20 dźwięki poranny. 7.55 Para informacyj. 8.00-8.10 Aukcja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hołna z wieszy Maryjańskiej. 12.08 Dziennik pobudniowy. 12.15 Znaczenie odrywek jarz i owoców — pogadanka. 12.30 Muzyka z płyt. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcje języka polskiego. 13.45 do 14.30 Orkiestra symfoniczna. 15.15 Wiadomości o wyścigach polskim. 15.30 Wiadomości szkolowe. 15.32 Chwilka społeczna. 15.30 Utwory na skrzypce. 16.00 Aukcja dla dzieci starszych. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 17.00 Odczyt. 17.20 Koncert. 17.50 Przedział humoru żagarczanego. 18.00 Muzyka z oryginalnych płyt z Abisynji. 18.30 „Gospodyni Caska”. „Ciasta świąteczne” — Pokadanka. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Odczyt. 19.20 Przedział pracy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pozadanka aktualna. 20.00 Aukcja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej”. 21.00 XV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810-1849). 21.35 „Wspomnijmy Kozynta” — z cyklu literacki Kornel Makuszyńskiego. 21.50 Pogadanka. 22.00 „Niewydane utwory Mieczysława Karłowicza. 22.30-23.30 Muzyka taneczna. W przebiegu o godz. 23.00 wiadomości meteorologiczne.

Kronika radiowa

Nadzwyczajne walne zebranie członków Klubu Radiotechnicznego.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Klubu Radiotechnicznego odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 19 w auli Szkoły Wydziałowej Męskiej w Katowicach przy ul. Szkolnej.

Wiadomości gospodarcze

Urządowa ceduła ciecidy zbożowej i trowarowej w Katowicach

z dnia 10 grudnia.

Ceny rozumieją się na 100 kg. pryzmat wazon Katowice w handlu hurtowym. Ladunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 16,20. Młaka pennaona gat. I. 0-20 proc. 32,60, gat. II. 0-25 proc. 28,00. Młaka żytnia gat. I. 0-5 proc. 21,00, gat. II. 0-5 proc. 20,50. Orkisz żytnia przem. standardowego 0,52. Ceny orientacyjne niezmielone.

Ceny nabiału w Katowicach.

Komisja Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach ustaliła następujące ceny nabiału. Ceny mleka: w hurcie 15-16 gr. franco stacja odbiorcza za 1 litr mleka strodkiego o zawart. 3 proc. tłuszczu, w poburcie 20-21 gr. w detalu 26 gr. za litr. Tendencja nieocieczna. Ceny masła: 1 gat. w hurcie 3,20-3,35 zł. za 1 kg., w detalu 3,40-3,50, II gat. w hurcie 3,00-3,10, w detalu 3,20-3,30, kuchenne w hurcie 2,80-2,90, w detalu 3,00-3,20, wielokilo poznańskie w hurcie 2,90-3,00, w detalu 3,20-3,30 zł. za 1 kg. Tendencja mocna. Śmietana kwadratowa 22-24 proc. w hurcie 1,50 zł. za litr, w detalu 1,60 zł.

Notowania poznańskiego giełdy zbożowej z dnia 10 grudnia.

Ceny parzety Poznani

Jeczmiń browarowy 14,25-15,25. Owies 14,00-14,75. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spółkowe. — Ogólny obrót 1,926 ton, żyta 290 ton, pszenicy 286 ton, owsa 62 ton, jęczmienia 405 ton.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej z dnia 10 grudnia.

WARSZAWA. PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. pożycz. budowlana 40,00, 5 proc. pożycz. koweryjska 63,75-63,50-63,75, 5 proc. pożycz. kolejowa 56,50, 6 proc. pożycz. dolarowa 79,25, 4 proc. pożycz. dolarowa 52,80-52,75, 6 proc. pożycz. stabilizacyjna 63,15-63,00, 61,00-63,98 drobne. — Oblig. obrót 1,926 ton, żyta 290 ton, pszenicy 286 ton, owsa 62 ton, jęczmienia 405 ton. Tendencja 4,5 proc. L. Z. Ziemię Kred. 44,75-45,00. Tendencja

dla pożyczek gospodarze słabsze, dla listów niejednostajnie.

AKCJE: Bank Polski 55,75, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 33,50, Lillip 7,00, Ostrowiec 19,25, Starachowice 31,50. Tendencja utrzymanym.

DEWIZY: Belgja 89,25-89,48-89,32, Berlin 313,45-313,90-312,92, Holandia 339,40-340,12-338,68, Londyn 213,18-213,25-213,11, Nowy Jork kabl 5,3111-5,32318-5,29718, Paryż 35,01-35,08-34,94, — i Paryż 21,97-22,01-21,93, Góto 131,40-131,70-131,07, Zurich 172,05-173,29-171,71, Kopenhaga 118,95-117,24-116,65. Dolar prywatny 5,31 1/2. Tendencja niejednostajna.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 79,00, Dłilonowska 92,00, stabilizacyjna 105,25.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI W KATOWICACH

REPERTUAR:

Środa, dnia 11 grudnia: „Muzyka na ulicy” w dane dla Tow. Polsk. o godz. 20.

Czwartek, dnia 12 grudnia: „Stare wino” o godz. 20.

Śobota, dnia 14 grudnia: „Kiedy kobieta kłamie” o godz. 20.

Niedziela, dnia 15 grudnia: „Muzyka na ulicy” o godz. 20.

Kop. Fedykand o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 15 grudnia: „Stare wino” o godz. 20.

Wtorek, dnia 17 grudnia: Koncert Chóru „Eco” o godz. 20.

„Stare wino”.

W czwartek: 12 b. m. o godz. 20 komedia Serny Hucks'a i Ashley Stuckera p. t. „Stare wino” z P. Maszkowa, Ostoją Duszewską, Elmerówną, Grzech Watterówną, Jastrząckim, Kordeckim, Przebisk Wintarszkiewiczem, Wasilewskim. Bilety od 25 gr. 3,60 zł. w kasie teatru.

„Moja siostra i ja”.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżysera Mariana Godlewskiego doskonała komedia muzyki Benatzkiego p. t. „Moja siostra i ja”.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

o wtorku 10 grudnia:

Kino CAPITOL: „Babooza”.

Kino CASINO: „Kochaj tylko mnie”.

Kino COLOSSEUM: „Wesoła wdówka”.

Kino RIALTO: „Baron cygański”.

Kino UNION: 1) „Młody las”, 2) „Wielka kasa i chłopców hotelowy”.

Kino DEJNA: — Dab: „Regina” i „Biały wódz”.

Kino HELJOS — Szopienice: „Śpiewaczka ludowa”.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie

Kino APOLLO: „Chciałbym, a boję się” i „Legniestraszonych”.

Kino ROXY: „Młotki” i „Człowiek, który sprzątał”.

Kino COLOSSEUM: 1) i 1/2 „muskietierów”, „Człowiek dwóch światów”.

Komunikaty

Podziękowanie.

Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów serdecznie dziękuje pp. inż. Harasowskiemu, Kruszowi, Piłtore i Studencińskiemu za łaskawy, bezinteresowny udział w urocznicach „Herbaci” Rodziny Rezerwistów.

Dobra forma kroju w rękach kobiety.

S. S. O. przy Szkole Zawodowej Żeńskiej Tow. Polek w Katowicach ma w zapasie większą ilość form kroju w cenie 2 zł. za jeden egzemplarz i sprzedaje poki za pas starczy codziennie w godz. od 9 do 14. Formy kroju są niedroższą pomocą w rękach każdej matki i nauuczajki robotk kobiecych.

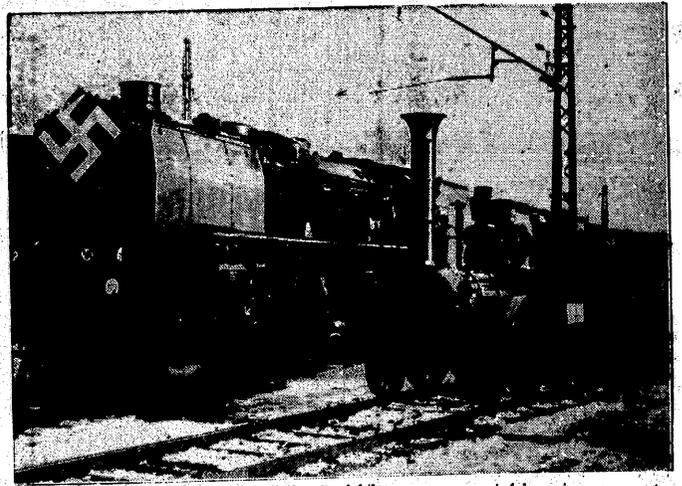
Lokal Kola Miejsowego PZZ w Chorzowie

znajduje się na Placu Marszałka Piłsudskiego nr. 1. Godziny urzędowania od godziny 17-19, za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Uwaga, członkinie Towarzystwa Polek

Koło III. Chorzów III (stary).

Zebranie miesięczne odbywa się w 1-szy czwartek po 15-tym o godz. 16 w sali p. Benkiego.



W Norymberdze w ostatnią niedzielę odbyły się jubileuszowe uroczystości, związane z setną rocznicą istnienia kolei niemieckiej. Na ilustracji miniaturowy i prymitywny parowóz z roku 1835 obok lokomotywy pociągu pospiesznego, będącej ostatnim wyrazem techniki kolejnictwa niemieckiego.

Czy znasz już

najtańsze źródło zakupów na farby, lakiery i pędzle. Korzystny zakup dla handlu, przemiości, i gospodarstwa.

farba na cokol kg. 1,50-1,80
farba lakowa do gruntowania kg. 2,50
farba biała do gruntowania 2,50
lakier do podłóg 4-
lakier kolorowy do mebli kuch. 4-
lakier emaljowy biały 4-
Rappia-Firnis wysucha w 6 godz. 1,40
pokrętło listwy 2,20
kreda szlamowa 2 korony 0,09
kreda szlamowa 2 korony 0,07
klej roślinny such. 1/2 kg. paczka 1,00
past. do podług jasna i kolorowa kg. 2,50

Drogerja Emil Heller

KATOWICE, ul. L. Piłsudskiego 28a.
T. telef. 30614. Założono 1897.

Szklane farby jako filizy w Myślachich nie posiadają. (2218)

KINO COLOSSEUM CHORZÓW I.

Dzisiaj i dni następane:

Szkie Szakal — Feliks Braunert — Otto Wallburg — Ernest Verhees — Tibory v. Halnay w największej komedii muzycznej w wersji niemieckiej p. t.

4 1/2 muszkietierów

Człowiek dwóch światów

Dramat wśród lodów dalekiej północy. (2413)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej”

HUMOR

Oto są skutki obcięcia budżetu wojskowego. Wojsko maszeruje przy dziewczkach radia, zamiast własnej orkiestry.

MUZYKA Z ABISYNIJI

KONCERT RADIOWY W ŚRODĘ 11 XII O GODZ. 22.00

Otoczony lasem w najpiękniejszej dolinie Dziecheński

Pensjonat „SLAZACZKA” K. Mączynskiej WISŁA

Telefon Nr. 66.

Otwarty przez cały rok.

Telefon Nr. 66.

Budynek położony jest przy szkolnych terenach narciarskich.

Wszystkie pokoje soneczne z balkonami i leżakami.

Ceny przystępne.

Słowo wypowiedziane jest łatwe — ale siewo w drubach ogłoszeń polski za „hłodnie” utrwaia się w pamięci dziesiąt tysięcy ludzi.

interesujące i organizacje PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE.

Wzmacniając się
REKLAMA,
OTRZYMAJĄ TEN KATALOG BEZPŁATNIE W
TOW. REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ,
WARSZAWA, MARSZAŃKOWKA 124
TELEFON: 305-78 i 82-82
Katowice, pl. Marsz. Piłsudskiego, no nr. 11, telefon. 324-80.

WOD GRUZYŁO MOŻNA SIĘ UCHRONIĆ !!

KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZYŁKA

WOLNE POSADY

Śląski Fundusz Rolny w Katowicach (zgmach Urzędu Wojewódzkiego) poszukuje inżyniera — mechanika. Wymagane są wyższe studia techniczne i kilkuletnia praktyka w większych przedsiębiorstwach technicznych przy obsłudze maszyn. Pożądana znajomość maszyn młeczarskich. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw, referencjami i warunkami należy składać do końca grudnia 1935 r. (2916)

SPRZEDAŻ

Warsztat biacherski w Rydułtowach, dobrze prosperujący, od 1 stycznia 1936 r. do wydzierżawienia lub do sprzedania. Oferty do Adm. Polski Zachodniej pod „Warsztat” (2914)

Pianino, harmonie, Futro damskie — męskie, gramofon szafkowy, talo sprzedam. Zgłoszenia „Par”, Katowice, Pierackiego 8, pod „3133” (2866)

MIESZKANIA

Poszukuje od zaraz 2 pokojowo mieszkanie z kuchnią i przedpokojem w centrum Katowic. Zgłoszenia do Adm. ministracji Polski Zachodniej pod „2923”.

ROZNE

Posiadacza kwitu, względnie książeczki oszczędnościowej nr. 1534, wystawionej w dniu 26. listopada 1929 roku przez Bank Ludowy Spółdz, z oddzielnym w Wodzisławiu, wzywa się do przedłożenia odnośnego dokumentu do dnia 1 lutego 1936 roku. Po ułwybie podanego terminu, dokument zostanie unieważniony Bank Ludowy Wodzisław. (2917)

Kucharka, znająca dokładnie kuchnię warszawską, potrzebną na wyjazd do pensjonatu Oferty z podaniem warunków kierować do Adm. ministracji „Polski Zachodniej” pod „Kucharka”.

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym Ilustrowanym Dzienniku Śląskim „Polsce Zachodniej”

Rok Nalczy

Kodak

Tele

CEBIB

WO

PARY

teby, pie

runkach

chom po

niedzię

rokowań

Negus

wiadczył

na takie

oju. Dop

munikatu

tak, że m

knia go.

W zw

chicznym

zambójczy

izny. P

gdz póź

posła ang

Otocz

wnieniu w

ów i nac

widzieć

W zw

rzydecyj

niej chw

działów

Cesarz

oplanów,

za, znaj

kolonia e

uje wielk

możliwoś

poselstwo

dkomenc

onu fr

Mussoli

RZYM.

ador fran

zyrowany

angielskie

grskiego.

nie równi

zajmennie

adrowie z

amnikow

zpracowaw

Amelia H

jest opi

propony

zajac nie

owania de

ujętu, t

hm. tj.

zracyjnej

arawa em

reżia, że

nywu ani

zdu wlost

5 milion

NOWY

uch Ziedo

bert M

BERN.

zerno w

ychu czony

zdzony

z wybra

partament

wybrant